DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 206. | Czwartek, 18 (30) Września. | 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA
NA
DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w czwartym kwartale wychodzić będzie, według tego samego programu, i w takich samych warunkach, jak w kwartale trzecim.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał IV-ty taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	**rs. 8**	—
„ **6 miesięcy** .	„ **4**	—
„ **3 miesiące** .	„ **2**	—
„ **1 miesiąc** .	„	**— k. 67**

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w gubernjach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok	**rs. 10**
„ **6 miesięcy** .	„ **5**
„ **3 miesiące** .	„ **2 k. 50.**

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów, przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie rs. 1 k. 17, na dwa miesiące rs. 1 k. 84,—a to z powodu zniesienia przez Zarząd pocztowy w r. b. przesyłki pod opaskami.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, **z wyraźnem wypisaniem adresu.**

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 18 (30) Września.

Order. — Najjaśniejszy Pan, w dniu 30 sierpnia, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, o szczególnej działalności dziedzicznego poczesnego obywatela *Awieryna* dla dobra ogólnego, mianować go raczył kawalerem orderu św. Stanisława 3-ej kl.

Najwyższy rozkaz do wojska z dnia 30 sierpnia.— W dowód szczególnego Monarszego zadowolenia, za wierność i przywiązanie do Tronu i ojczyzny niżej wymienionych oddziałów wojsk, od sformowania których upłynęło sto lat, Najjaśniejszy Cesarz Najłaskawiej nadaje im wzamian dotychczasowych nowe chorągwie z napisem pod orłem: „1769 — 1869“ wyrażającym rok sformowania i rok upłynienia stu lat od tej daty. *Chorągwie Jerzego:* 1-mu i 2-mu bataljonom 28-go połockiego pułku piechoty, i 2-mu bataljonowi 120-go sierpuchowskiego pułku piechoty, z zachowaniem dotychczasowego na chorągwiach napisu: „za obronę Prawod od armji tureckiej w r. 1829“; 1-mu i 2-mu bataljonom 46-go dnieprowskiego pułku piechoty, i 3-mu bataljonowi 136-go taganrogskiego pułku piechoty, z zachowaniem dotychczasowego na chorągwiach napisu: „za Sewastopol w 1854 i 1855 r.“ *Zwyczajne chorągwie:* 1-mu i 2-mu bataljonom 7-go rewelskiego, 1-mu, 2-mu i 3-mu bataljonom 72-go tulskiego, 2-mu bataljonowi 73-go krymskiego J. C. W. Wielkiego Księcia Aleksandra Michałowicza, 2-mu i 3-mu bataljonom 91-go dwińskiego, 2-mu i 3-mu bataljonom 114-go nowotorżskiego, 3-mu bataljonowi 120-go sierpuchowskiego, 2-mu bataljonowi 136-go taganrogskiego i 2-mu i 3-mu bataljonom 146-go carycyńskiego—pułków piechoty. Najjaśniejszy Pan raczy być zupełnie przekonany, że oddziały te, przesłużywszy sto lat z honorem i sławą, będą i nadal odznaczać się wierną służbą i gorliwością, jakiej dały dowody. Przytem Jego Cesarska Mość udziela wszyst-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXIII.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 205).

Widocznie margrabia nie był zadowolony z powitania i spotkania razem, gdyż zmarszczył brwi lekko obejrzawszy się z podziwieniem na zdechlaczka; z tem wszystkiem jednak, dotknął końcem palców podawanej mu ręki i rzekł tonem oschłym:

— Zachwycony jestem że pana widzę—doprawdy, zachwycony.

I nie czekając odpowiedzi, odwrócił się do Gustawa plecami, ciągnąc dalej przerwaną z Verminetem rozmowę.

— Nakoniec... rzekł margrabia—wszystkie trudności zostały usunięte, a ponieważ nie mamy już ani minuty do stracenia, więc zobacz się pan dziś jeszcze z Martin-Rigalem i Mascarot'em.

Andrzej zadrżał... ludzie, których nazwiska wymienił margrabia, nie byli-ż to jego wspólnicy... których on poszukiwał tak pilnie?

W każdym razie, obadwa te nazwiska wyryły się w pamięci Andrzeja.

— Ojciec Tantaine był rano — wyrzekł Verminet, dał rendez-vous na czwartą godzinę u pryncypała... spotkam Van Klopen'a — przemówię doń za piękną przyjaciółką pańską.

Margrabia parsknął śmiechem i wzruszając ramionami zawołał:

— Na honor! zapomniałem całkiem o tej djabelskiej kobiecie, a tu karnawał jak na to! Potrzeba więc jej sukien, jedwabiów, koronek... Dobrze, pomów tam z Van Klopen'em, mój drogi... tylko nie róbcie zbytków, nie bądźcie zbyt hojni... Już teraz bowiem mało dbam o Sarah i nawet radbym...

Wymowny gest zakończył myśl panicza...

— Rozumiem, rzekł Verminet—rozumiem!

— No, jednakże unikajcie rozdrażnienia jej; w obecnem położeniu, każda nieprzyjaźń może mi zaszkodzić.

— Bądź pan spokojny—Sarah ani piśnie.

— Więc i z tej strony mogę być spokojnym.

To rzekłszy, ścisnął po raz ostatni rękę dyrektora „towarzystwa wzajemnej wypłaty” i przeszedł salę, skinąwszy lekko głową Gastonowi, nie zważając wcale na Andrzeja i tylko, od samego już progu rzuciwszy Verminet'owi wyraz: „do jutra!” zniknął w kurytarzu.

Wtedy Gaston Gandelu zbliżając się ku Andrzejowi, który umyślnie usunął się był na stronę, zawołał:

— Zachwycający! godny uwielbienia! nieprawdaż? To mi szyk panie! Notabene jest on prawdziwym margrabią... Julek od Bonneyfry'a zaręczał mi za to... A widziałeś jak z sobą dobrze jesteśmy?.. chociaż a propos pięknej Sarah, o której już wspomniałem...

— Na rozkazy panów! przerwał Gastonowi głos szanownego dyrektora towarzystwa... Raczcie panowie wejść!... Bardzo przepraszam... Spieszę się... Już pierwsza... i nie na giełdzie... Kulisa niepokoi się ..

Gdy Gaston i Andrzej weszli zamknąwszy starannie drzwi za sobą, pan Vorminet już zasiadł w swoim skórzanym fotelu.

Verminet wyglądał daleko lepiej niż jego komisanci!

Przedewszystkiem, wyglądał on czysto, a jego ubranie eleganckie pochodziło widocznie od dobrego krawca.

Trudno było oznaczyć mu wiek stanowczo... nie starzał się bowiem wcale, jak... sztuka pięcio-frankowa.

Verminet wyglądał tłuściutko i świeżo — miał blond włosy, nosił faworyty angielskie i usiłował czasem nadawać sobie minę człowieka poważnego, znającego wartość każdej rzeczy — oszczędzającego czas przedewszystkiem... Z tego to ostatniego powodu, szanowny dyrektor skrócał wyrazy w mowie tak że jego sposób wyrażania się podobnym był

kim frontowym i niefrontowym niższym stopniom pomienionych oddziałów po 50 kop. na głowę. (*Rus. Inw.*)

Komisja Likwidacyjna podaje do powszechnej wiadomości, że na mocy art. 8 o Komisji Likwidacyjnej, w dniu 20 Września (2 Października) r. b. o godzinie 11 z rana, na publicznem posiedzeniu w sali Banku Polskiego, odczytanem zostanie sprawozdanie z czynności tejże Komisji za czas od dnia 1 (13) Stycznia po dzień 1 (13) Lipca 1869 r.

Dalszy ciąg Postanowienia Namiestnika w Królestwie Polskiem o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich)*

20) Balbinie z Łosiewskich *Stankiewicz*, b. Chórzystce Opery Teatrów Warszawskich, za 25-letnią służbę, rsr. 45 z funduszów Skarbowych.

21) Łukaszowi *Jeż*, b. Dróżnikowi, za 34-letnią służbę, rsr. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

22) Izydorowi-Antoniemu *Niemirowskiemu*, synowi n. Antoniego Niemirowskiego, Dróżnika i żony jego n. Łucji z Iglińskich, za 37-letnią wojskową i cywilną służbę jego ojca, rsr. 20 kop. 62, a mianowicie rsr. 14 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 6 kop. 62, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

23) Janowi *Szczęsnowiczowi*, b. Konduktorowi przy drogach bitych 1-go rzędu w Królestwie, za 40-letnią jego służbę, rsr. 350, a mianowicie: rsr. 306 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 44 w drodze łaski z funduszów Skarbowych.

24) Sekretarzowi Kolegjalnemu, Janowi *Glogier*, b. Konduktorowi przy drogach bitych 1-go rzędu, za 35-letnią służbę, rsr. 300 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

25) Franciszkowi *Michałowskiemu*, b. Dróżnikowi, za 9-letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie, rsr. 18 z funduszów Skarbowych.

26) Magdalenie z Poznańskich *Dyja*, wdowie po Macieju Dyja, dróżniku przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, oraz ich 3-gu dzieciom: Stanisławowi, Walentynie i Narcyzowi, za 20-letnią służbę ich męża i ojca, rsr. 15 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

27) Pawłowi *Dobrzyńskiemu*, b. Dróżnikowi, za 31-letnią wojskową i cywilną służbę rsr. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

28) Sekretarzowi Gubernjalnemu, Wilhelmowi *Glass*, spadłemu z etatu Konduktorowi 1-ej klasy przy drogach szosowych, za 23-letnią służbę, rsr. 80 z funduszów Skarbowych.

29) Stanisławowi *Polakowi*, b. Dróżnikowi, za 18-letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie, rsr. 18 z funduszów Skarbowych.

30) Grzegorzowi *Gwozdzikowskiemu*, b. Dróżnikowi, za 30-letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 45, a mianowicie: rsr. 13 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 32 z funduszów Skarbowych.

31) Stanisławowi *Wanowskiemu*, b. Dróżnikowi, za 26-letnią wojskową i cywilną służbę, rsr. 27 kop. 50, a mianowicie: rsr. 6 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 21 z funduszów Skarbowych.

32) Jakóbowi *Zdziech*, b. Dróżnikowi za 30-letnią wojskową i cywilną służbę, rsr. 55, a mianowicie: rsr. 5 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 49 kop. 50 z funduszów Skarbowych.

33) Tomaszowi *Michalskiemu*, b. Dróżnikowi, za 30-letnią wojskową i cywilną służbę, rsr. 45, a mianowicie: rsr. 2 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 43 z funduszów Skarbowych.

34) Stanisławowi *Piekarskiemu*, b. Dróżnikowi za 21-letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie, rsr. 18 z funduszów Skarbowych.

35) Radcy Honorowemu, Władysławowi *Łaźniewskiemu*, b. Kontrolerowi Starszemu Wydziału Poborów w Zarządzie Zachodniego Okręgu Pocztowego, za 40-letnią służbę rs. 600 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

36) Konstantemu *Miłkowskiemu*, b. Nauczycielowi w Szkole Powiatowej Pedagogicznej w Koninie, za 33-letnią służbę rsr. 382 kop. 50, a mianowicie: rsr. 287 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 95 kop. 50 z funduszów Skarbowych.

37) Ludwice z Blanków *Mejbaum*, wdowie po Tomaszu Mejbaum, Nauczycielu Szkoły Powiatowej specjalnej w Warszawie, oraz ich 3-gu dzieciom: Marji-Ludwice, Antoniemu i Tomaszowi-Bronisławowi, za 27-letnią służbę ich męża i ojca, rsr. 250, a mianowicie: rsr. 187 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 62 kop. 50 z funduszów Skarbowych, w jednej połowie dla wdowy, a w drugiej dla dzieci.

38) Asesorowi Kolegjalnemu, Stanisławowi *Żalińskiemu*, b. Nauczycielowi Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-leśnego w Nowej-Aleksandrji, za 30-letnią służbę rsr. 450, a mianowicie: rsr. 337 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 112 kop. 50 z funduszów Skarbowych.

39) *Trojgu dzieciom* po n. Marcinie *Chmurkowskim*, Nauczycielu Szkoły Elementarnej w m. Żarnowcu i n. Ludwice z Mazurkiewiczów małżonkach pozostałym, jako to: Jędrzejowi, Franciszce-Agacie i Sewerynie-Antoninie, za 23-letnią służbę ich ojca, rs. 16 kop. 87, a mianowicie: rs. 12 kop. 87 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 4 z funduszów Skarbowych.

40) Henrykowi *Brauer*, b. Nauczycielowi w Gimnazjum męzkiem klasycznem mieszanem w Warszawie, za 26-letnią służbę rs. 400, a mianowicie: rs. 300 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 100 z funduszów Skarbowych.

41) Ludwikowi *Mańkowskiemu*, b. Nauczycielowi Szkoły Elementarnej we wsi Mokra, Powiecie Skierniewickim, za 28-letnią służbę rs. 60, a mianowicie: rs. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 35 z funduszów Skarbowych.

42) Boruchowi v. Bernardowi *Schwartz*, b. Nauczycielowi Szkoły Elementarnej wyznania Mojżeszowego w Warszawie, za 35-letnią służbę, do pensji emerytalnej rs. 330, nadanej mu już postanowieniem Namiestnika z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1868 r., dodatek w ilości rs. 30, a mianowicie: rs. 22 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 7 kop. 50 z funduszów Skarbowych.

43) Jakóbowi *Zmarzlikiewiczowi*, b. Nauczycielowi Szkoły Elementarnej w m. Pilicy, za 26-letnią służbę rs. 75, a mianowicie: rsr. 56 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 19 z funduszów Skarbowych.

44) Janowi *Domańskiemu*, b. Nauczycielowi Szkoły Elementarnej w m. Łukowie, za 23-letnią służbę rs. 22 kop. 50, a mianowicie: rs. 17 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 5 kop. 50 z funduszów Skarbowych.

45) Sekretarzowi Kolegjalnemu Konstantemu *Konieckiemu*, b. Nadzorcy ucząstkowemu w służbie dochodów z Akcyzy Gubernji Warszawskiej, za 30-letnią służbę rs. 375, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

46) Ferdynandowi *Postrych*, b. Strażnikowi dochodu tabacznego, za 35-letnią służbę rsr. 135, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

47) Hieronimowi *Kahl*, b. Nadzorcy uczą̨stkowemu dochodu z Akcyzy Gubernji Łomżyńskiej, za 35-letnią służbę rs. 562 kop. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

48) Marcelemu *Rzeszotarskiemu*, b. Nadzorcy uczą̨stkowemu dochodu Akcyznego w Gubernji Suwałkskiej, za 35-letnią służbę rs. 900, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

49) Radcy Honorowemu Ignacemu *Wysockiemu*, b. Referentowi Sekcji Prawnej b. Wydziału Dochodów Niestałych w b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, za 11-letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie obłąkania umysłu, rs. 150 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

50) Józefie z Tylów 1-go ślubu Iwanowskiej, 2-go *Kuczyńskiej*, wdowie po Łukaszu Kuczyńskim, Bednarzu przy Magazynie Solnym w Ostrołęce, za 46-letnią wojskową i cywilną służbę jej męża rs. 50, a mianowicie: rs. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego i tyleż rs. 25 w drodze łaski z funduszów Skarbowych.

51) Radcy Horowemu Teofilowi *Krajewskiemu*, b. Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Wydziale dóbr i lasów w Zarządzie Finansowym w Królestwie, za 36 letnią służbę rs. 900, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

52) Kazimierzowi *Sarneckiemu*, b. Nadzorcy Uczą̨stkowemu dochodów Akcyznych Gubernji Petrokowskiej, za 31-letnią służbę rsr. 450, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

53) Asesorowi Kolegjalnemu, Józefowi *Januszowiczowi*, b. Pisarzowi Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu, za 41-letnią służbę rsr. 1350 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego

54) Jakóbowi *Federowiczowi*, b. Rendantowi materjałów stemplowych w Urzędzie Fabryki Stempla przy Zarządzie Finansowym w Królestwie, za 40-letnią służbę rsr. 675 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

55) Marjannie-Domicelli z Zawadzkich *Czerwińskiej*, wdowie po Ferdynandzie Czerwińskim, Podrewizorze dochodu tabacznego, oraz ich córce: Marjannie, za 30-letnią służkę ich męża i ojca, rsr. 86 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a mianowicie rs. 60 dla wdowy, a rs. 20 dla córki.

56) Asesorowi Kolegjalnemu, Bazylemu *Bezruków*, b. Pisarzowi Magazynu Solnego Augustów, za 40-letnią wojskową i cywilną służbę rsr. 900, a mianowicie: rsr. 742 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 158 z funduszów Skarbowych.

57) Asesorowi Kolegjalnemu, Józefowi *Pisulewskiemu*, b. Asesorowi Wydziału Dóbr Rządowych w Rządzie Gu-

* Patrz *Dzien. Warsz. Nr.* 205.

---

często do języka używanego przez negrów lub przez telegrafy.

— Siąść panowie! ozwał się natychmiast... opuszczając wyraz „proszę” przez oszczędność czasu...

Lecz Gaston, któremu spieszyło się także, podziękował za uprzejmość dyrektorowi i rzekł:

— Nie będziemy panu zajmować czasu — Jedno słowo tylko... jak mówi Geoffroy... jedno słówko... Wszak pożyczyłeś mi pan pieniędzy w przeszłym tygodniu?

— Tak—Czy chcesz pan więcej?

— O! nie... przeciwnie — przychodzim wykupić moje weksle.

Lekka chmurka przeszła przez czoło Verminet'a.

— Termin dopiero na piętnastego... wyrzekł.

— Wszystko jedno! Ponieważ mam wcześniej pieniądze... proszę więc pana, ażebyś mi raczył dziś zwrócić moje weksle.

— Niepodobna!

— Hę! co pan mówisz!... dla czego?

— Już w kursie!...

Pan Gaston zachwiał się jakby od uderzenia w głowę i wybełkotał drżącym głosem:

— Już w kursie! Puściłeś pan w kurs moje podpisy... Do czegoż to podobne? Ale pan żartujesz tylko... pewnie?

— Nigdy.

— Ależ to tak nie idzie! mój panie... Nie można robić takich historij ze mną! Przecież jeżeli podpisałem te weksle, uczyniłem to jedynie na obietnicę pańską, że papiery te nie wyjrzą z pańskiego pugilaresu wcale...

— Obiecać... insza—dotrzymać... insza... Interes twardy... wypłata wątpliwa... znalazł się amator... wziął weksle...

Andrzej nie zdziwił się wcale takim rzeczy obrotem—przeczuwał on bowiem jakieś szelmostwo pod spodem każdej czynności szacownego dyrektora towarzystwa wypłat wzajemnych—widząc wszelako, że Gaston zupełnie stracił głowę i sam nie wie co plecie, ozwał się do lakonicznego dyrektora:

— Przebacz pan... lecz zdaje mi się, że... pewne względy... poufne... powinny były skłonić pana do poszanowania zawartej z panem Gandelu umowy.

Pan Verminet zamiast odpowiedzieć, skłonił się sztywno Andrzejowi i zapytał:

— Z kim honor mam?

Andrzej, który co chwila stawał się podejrzliwszym i ostrożniejszym, nie wymienił swego imienia, lecz rzekł jedynie:

— Jestem przyjacielem pana Gandelu.

— Wybornie!

— Wracam do rzeczy, — pożyczyłeś pan memu przyjacielowi dziesięć tysięcy franków?

— Przepraszam... tylko pięć!...

Andrzej zdziwiony cokolwiek, odwrócił się ku Gastonowi, który zarumieniwszy się, wyjąkał:

— Ach! bo widzisz pan... chciałem zrobić farsę... powiedziałem przed panem dubeltową sumę, gdyż chciałem połowę jej użyć na prezent dla Zory—rozumiesz pan?...

— Niech i tak będzie. A więc panie Verminet, pożyczyłeś pięć tysięcy franków na weksel panu Gastonowi—to bardzo słusznie— lecz co jest niesłusznem... to, żeś go podniecił i namówił niejako, do naśladowania podpisu innego jeszcze na tych wekslach—bo to jest fałszerstwo, mój panie!

Verminette podskoczył na krześle i zawołał z wybornie naśladowanym przestrachem:

— Fałszerstwo! nie wiedziałem!

Taka bezczelność oburzyła Gastona.

— A to mi dobre! krzyknął. Jakto, Verminette! czyliż nie ty sam powiedziałeś mi, że dla twojej osobistej gwarancji potrzeba podpisać to drugie nazwisko? Oh! tego już nadto! Wszakże sam przecie podłożyłeś mi inny papier mówiąc: „Oto jest weksel podpisany przez Martin-Rigala, bankiera z ulicy Montmartre, naśladuj jego podpis.” A gdy nie chciałem, dodałeś wtedy, że to czcza formalność jedynie, która zmusi mnie do rzetelnej i terminowej wypłaty i że weksle nie wyjdą od ciebie... A teraz zaprzeczasz wszystkiemu? O! to wcale niegrzecznie, martwisz mnie mój panie!

Najszanowniejszy dyrektor wysłuchał cierpliwie tyrady zdechlaczka i odparł krótko:

— Oskarżenie fałszywe... nie ma dowodów... towarzystwo nie robi interesów przeciwnych prawu...

(*d. c. n.*)

bernjalnym Kieleckim, za 35-letnią służbę, rs. 637 k. 50, a mianowicie: rs. 425 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rsr. 212 kop. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

58) Feliksie-Salomei-Cecylji z Kozietulskich *Paszkowskiej*, wdowie po Radcy Honorowym Romanie Paszkowskim, p. o. Naczelnika Sekcji Rachuby w Wydziale Podatków Stałych przy Zarządzie Finansowym w Królestwie, za 35-letnią służbę jej męża, rs. 506 kop. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

59) Asesorowi Kolegjalnemu, Ludwikowi *Belzowskiemu*, b. Rewizorowi Okręgu VI Gubernji Lubelskiej, ostatecznie zaliczonemu do Rządu Gubernjalnego Lubelskiego, za 35-letnią służbę, rs. 900 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

60) Sekretarzowi Kolegjalnemu, Franciszkowi *Oborskiemu*, b. Starszemu Jeometrze w Wydziale Dóbr i Lasów w Zarządzie Finansowym w Królestwie, za 35-letnią wojskową i cywilną służbę, rs. 562 kop. 50, a mianowicie: rsr. 375 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 187 kop. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

61) Konstancji-Juljannie z Kuczewskich *Długowskiej*, wdowie po Janie Długowskim, Strażniku dochodu tabacznego, oraz ich 2-m synom: Bartłomiejowi i Józefowi, za 25-letnią służbę ich męża i ojca, rsr. 31 kop. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a mianowicie: rs. 18 k. 75, dla wdowy, a rs. 12 kop. 50 dla synów.

62) Aleksandrowi *Kunickiemu*, b. Starszemu Podrewizorowi dochodu tabacznego, za 36-letnią służbę rsr. 195 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

63) Józefowi *Osińskiemu*, b. Strażnikowi dochodu tabacznego, za 39-letnią służbę, rsr. 112 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

64) Feliksowi *Bernatowiczowi*, b. Podrewizorowi dochodu tabacznego, za 27-letnią służbę, rsr. 56 k. 25 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

65) Rozalji z Woyniczów *Gończykowskiej*, wdowie po Stanisławie Gończykowskim, Poborcy Kasy Powiatu Opatowskiego, oraz ich córce Teresie-Stanisławie-Michalinie, za 29-letnią służbę ich męża i ojca, rs. 125 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a mianowicie: rsr. 93 kop. 75 dla wdowy, a rs. 31 kop. 25 dla córki.

66) Władysławowi-Andrzejowi *Dąbrowskiemu*, synowi n. Andrzeja Dąbrowskiego, Woźnego Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Płockiej i żyjącej żony jego Emilji z Kwiatkowskich, za 21-letnią służbę jego ojca, rs. 4 kop. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

67) Wincentemu *Wojciechowskiemu*, b. Naczelnikowi Archiwum Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, za 40-letnią służbę, rsr. 1,350 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego. *(d. c. n.)*

Rząd gubernjalny warszawski. — W Małej wsi folwarcznej gminie Głusk powiecie sochaczewskim pojawiła się zaraza bydlęca księgosuszem zwana. O czem podając do powszechnej wiadomości Rząd gubernjalny nadmienia, że ze strony władz miejscowych przedsięwzięte zostały właściwe środki ostrożności dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tej choroby.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej — podaje do wiadomości: że z powodu zmniejszonego ruchu osób między Aleksandrowem a Ciechocinkiem, następujący bieg pociągów osobowych na tej przestrzeni drogi, w obu kierunkach, zostaje zaprowadzony, mianowicie: od d. 23 Września (5 Października) r. b. *codziennie:* z Warszawy do Ciechocinka o godzinie 6 minut 30 z rana z Ciechocinka do Warszawy o godz. 12 min. 45 z południa od włącznie 3 (15) Października t. r. tylko dwa razy w ciągu tygodnia, to jest: *we Wtorki:* z Warszawy do Ciechocinka z Ciechocinka do Warszawy, w godzinach wyżej oznaczonych; *w Piątki:* z Warszawy do Ciechocinka o godz. 1 min. 33 z południa a z Ciechocinka do Warszawy o godz. 8 z rana.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 14 (26) Września r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 46, na które, tudzież na dawniejsze w 247 wnioskach, złożono rs. 4,767 kop. 61. Na żądanie 162 zaś uczestników (prócz procentu rs. 275 kop. 57½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 12,973 k. 95½ i umorzyła książeczek 92; przeto uczestników 19,374, posiada kapitał rs. 702,863 k. 10½.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 18 (30) Września.

Słusznie nie dawano bezwzględnej wiary zapewnieniom niektórych dzienników paryzkich a głównie turkofilskiej *Patrie*, jakoby spór turecko-egipski został już załatwiony i wice-król Egiptu zgodził się na przedstawianie budżetu do zatwierdzania Porty i na wyjednywanie od tej ostatniej upoważnienia do zaciągnięcia każdej nowej pożyczki zagranicznej. Konstantynopolitański dziennik *Turquie* donosi, że wice-król stanowczo nie chce się zgodzić na te wymagania i że zaproponował oddanie tego sporu pod rozsądzenie mocarstw europejskich, co doprowadza ten dziennik do najwścieklejszego gniewu, tak, że *Turquie* radzi aby Porta za taką zniewagę wyrządzoną jej przez wazala, odjęła Izmail-paszy wszystkie przywileje, albo lepiej usunęła go całkiem, przeznaczając na jego miejsce jego brata, Mustafę-Fazyl-paszę. Gdyby nawet Porta miała podobny zamiar, to w wykonaniu go zapewnie spotkałaby opór wielkich mocarstw, z których Francja i Anglja, jak zapewniają *Wanderer* i *Augsb. Allg. Ztng.* już przemawiały w Konstantynopolu na korzyść wice-króla.

We Francji ciągle kwestja zwołania ciała prawodawczego jest na porządku dziennym. Niezadowolnienie z postanowienia rządu, nie uczynienia ustępstwa reklamacjom prasy i opinji publicznej ciągle wzrasta, choć przychylne rządowi dzienniki dają do zrozumienia, że rząd nie może już zrobić podobnego ustępstwa bez wystawienia się na zarzut, iż uczynił je przez słabość. Kwestja prawności dalszego odroczenia otwarcia posiedzeń izb, była roztrząsana przez obecnych w Paryżu członków gabinetu, który uznali wykład konstytucji przyjęty powszechnie przez prasę za nieuzasadniony; niewiadomo czy tego samego zdania są członkowie gabinetu obecnie znajdujący się na urlopie.

W Hiszpanji rząd postępuje z wielką energją. Z polecenia rejenta marszałka Serrano, okólnikiem ministra spraw wewnętrznych polecone zostało zamknięcie wszystkich klubów i stowarzyszeń, które nie dopełniły formalności przepisanych dekretem z 20 listopada r. z. W skutku tego w Madrycie gubernator już kazał zamknąć kluby, dopóki nie dopełnią wspomnionych formalności. Energiczne działanie rządu przynosi, jak wspominaliśmy już, pomyślne owoce. W Barcelonie ochotnicy wolności widząc stanowczość rządu w poskromieniu powstania zaczynają dobrowolnie składać broń; w Villafranca del Panades, ochotnicy wolności, którzy także się zbuntowali, na wiadomość o poskromieniu wybuchu w Barcelonie złożyli również broń. Dzisiejszy nasz telegram donosi, że w Katalonji ukazały się bandy republikanów, a w Andaluzji i Madrycie obawiano się rewolucyjnych manifestacji.

Niedawno wspominano że panujący król portugalski zgodził się przyjąć koronę hiszpańską i w tym celu miał abdykować na rzecz swego syna, podczas małoletności którego miał objąć rejencję w Portugalji Dom Fernando. Wiadomość ta zdawała się mało-prawdopodobną i w istocie, jak się okazuje z listu króla portugalskiego do marszałka Loulé, była zupełnie bezzasadną. Tymczasem według dzisiejszego telegramu, gabinet postanowił przedstawić kortezom kandydaturę księcia genueńskiego, którego rodzina zgadza się na przyjęcie korony, jeżeli kortezy wybiorą tego księcia większością dwóch trzecich głosów.

W Stanach Zjednoczonych zajmują się mocno uchwałami dwóch konwentów: demokratycznego w Nowym Jorku i republikańskiego w Massachusetts; pierwszy z nich pomiędzy innemi potępiał całkowicie politykę prezydenta Granta, kiedy drugi ją pochwalał; co do wyspy Kuby, ten ostatni uznawał możność pośredniczenia, ale stanowczo oświadczał się przeciwko interwencji, gdyż powstańcy na w. Kubie, niczem jeszcze nie zasłużyli na uznanie za stronę wojującą.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Madryt, *29 (17) września.* Rada ministrów wraz z rejentem zgodziła się na przedstawienie kortezom księciu genueńskiego jako kandydata do tronu. Prim zawiadomił dziś o tem różne stronnictwa. — W Katalonji ukazały się silne bandy republikańskie; w Andaluzji i Madrycie obawiano się manifestacij republikańskich.

Paryż, *29 (17) września.* Według doniesienia *Patrie*, familja księcia Genui oświadczyła, że przyjmie on tron, jeżeli większość dwóch trzecich kortezów go obierze.

Bordeaux, *29 (17) września.* Statek z naftą wyleciał w powietrze na przystani i zapalił stojące na kotwicy statki, z których 20 do 30 zniszczył. Straty nie są jeszcze znane.

Monachjum, *29 (17) września.* W izbie deputowanych, trzykrotne głosowanie przy wyborze prezesa, za każdym razem okazało zupełną równość głosów na kandydatem stronnictwa postępowego i za kandydatem stronnictwa patrjotycznego; prawdopodobne jest rozwiązanie sejmu.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Liwadja, 14 (26) września.* Najjaśniejsza Pani nie miała już paroksyzmów febry; sen jest nieco lepszy, lecz osłabienie jeszcze wielkie. *(Gon. Urzęd.)*

* *Moskwa, 15 (27) września.* Dziś zrana przyjechał do Moskwy Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy i zwiedził wystawę koni. Jutro spodziewany jest przyjazd do Moskwy Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.—Otwarty został zarząd moskiewskiego towarzystwa kredytu wzajemnego. *(Birż, Wied.)*

* *Taganrog, 14 (26) września.* Dziś o godzinie 2-ej po południu, pierwszy pociąg roboczy doszedł na drodze żelaznej charkowsko-azowskiej do stacji Koriuszyny, o 140 wiorst od Taganroga. *(Tamże.)*

---

* *Wiedeń, 26 (14) września.* Z powodu komunikacji *Bayersche Landeszeitung* dotyczącej zbliżenia pomiędzy Prusami i Austrją, której jedna część tylko jest prawdziwą a druga zmyśloną, z pewnego źródła zapewniają, że gabinet austrjacki w przedmiocie pokoju prażskiego nie występował z żadnemi innemi oświadczeniami prócz uczynionych już poprzednio, które pomieszczone zostały w niedawno ogłoszonych depeszach p. Beusta. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Lwów, 25 (13) września.* Na odbytem dziś wieczorem zgromadzeniu towarzystwa demokratycznego postanowiono we względzie wyborów dodatkowych we Lwowie, że jeżeli do owego czasu prawo wyborcze nie zostanie zreformowane, powstrzymać się od wyborów; w razie zaś zreformowania tego prawa, postawić jedynie kandydatów demokratycznych, narodowych, anticentralistycznych i przeciwnych posłaniu reprezentantów do rady państwa. *(Cor. Bür.)*

* *Praga, 27 (15) września.* Meeting pod Kutną Horą (Kuttenberg) odbył się wczoraj wśród licznego udziału ludności. Uchwalono w formie rezolucji żądanie co do zaprowadzenia języka czeskiego w kościele, co do wpływu osób świeckich na administrację funduszów kościelnych i co do zwołania przez książąt kościoła czeskiego synodu wszystkich kościołów czeskich.—Czeladnicy krawieccy w wielu większych warsztatach wypowiedzieli swą pracę z powodu odmowy co do podwyższenia im zapłaty. *(Tamże.)*

* *Praga, 27 (15) września.* Na dzisiejszem, ostatniem posiedzeniu sądu przysięgłych, redaktor *Narodnich Listów*, oskarżony o naruszenie spokojności, został uniewinniony, albowiem sędziowie przysięgli odpowiedzieli jednomyślnie przecząco na wszystkie pytania (*Cor. Bür.*)

* *Praga, 28 (16) września.* Pisma czeskie grożą, że ogłoszą nazwiska wszystkich wyborców, którzy wybiorą jutro w Starem-mieście i w Smichowie deputowanych wiernych konstytucji. (*Tamże.*)

* *Paryż, 28 (16) września.* Dzienniki rządowe oświadczają: Pogłoska o wejściu Badenu do składu związku północno-niemieckiego zdaje się być bezzasadną; rząd nie posyłał w tej kwestji żadnej noty ani do Berlina, ani do Karlsruhe. (*Tamże.*)

* *Florencja, 27 (15) września.* Powiadają, że król i ciało dyplomatyczne zamierzają przyjmować cesarzowę francuzów w Wenecji, dokąd przybędzie ona w sobotę. (*Wolffs T. B.*)

* *Madryt, 26 (14) września. Gacetta de Madrid* ogłasza dekret zarządzający założenie mennicy na w. Kubie.—Okólnik p. Sagasta do gubernatorów prowincij zarządza rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń, które nie złożyły deklaracij wymaganych dekretem z d. 20 listopada 1868. Okólnik zaleca energiczne przytłumianie wszelkiemi środkami prawnemi wybryków i spełnianych zamachów w stowarzyszeniach, nawet w regularny sposób ukonstytuowanych, i zabrania okrzyków podburzających, napaści na konstytucję monarchiczną narodu, pogróżek przeciwko własności, honorowi i życiu, i występków przeciwko moralności. Okólnik zarządza przytłumiać niemniej energicznie zamachy, jakieby dokonywały się w manifestacji zasady przeciwnej prawu zasadniczemu zapomocą wiwatów, szkalowań, chorągwi buntowniczych, i protestacje przeciwko organizacji monarchicznej uchwalonej przez kortezy. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Madryt, 27 (15) września.* Z Barcelony donoszą, że wielu ochotników wolności złożyło broń. (*Wolffs T. B.*)

* *Madryt, 27 (15) września.* Milicje w Villafranca del Panades (na zachód od Barcelony) usiłowały wczoraj podnieść rokosz, lecz złożyły broń natychmiast po dowiedzeniu się o rezultacie powstania w Barcelonie. Pod Sardencia i Monistrol de Montferrat (także w prowincji Barcelonie), powstańcy powyjmowali szyny na drogach żelaznych.—Gubernator Madrytu rozkazał zamknąć wszystkie kluby i zabronić wszelkich zgromadzeń politycznych, dopóki położenie ich nie zostanie uregulowane zapomocą prawa. (*Tamże.*)

* *Madryt, 27 (15) września.* Oddział wojsk posłany został wczoraj na wyspę Kubę. (*Cor. Bür.*)

* *Lizbona, 27 (15) września.* Król napisał do księcia Loulé list, w którym oświadcza się stanowczo przeciw przyjęciu korony hiszpańskiej. (*Tamże*).

Ꙭ. Powołujemy się na słowa Staszica jeszcze raz, a może nawet i nie po raz ostatni, gdyż zdania tego człowieka, rozsypane po jego pismach, są pełne znaczenia. Zauważał on tedy także i to, że w ówczesnej Polsce w której żył, była do wiekopomnej rewolucji 89 roku, niesłychana polaków antypatja. Miało to i ma swoje znaczenie nieomylne. I tak, w jednym przypisku do swoich pism politycznych, tak się Staszic o tym objawie odzywa: „Nie dziwi mię," powiada—„co myślą Niemcy o rewolucji francuzkiej, bo tego po nich spodziewałem się. Ale zadziwia mnie, co myślą o niej polacy, bo o nich wcale inaczej sądziłem. Opinję przeważnie zastałem przeciwną rewolucji francuzkiej." I tu się dziwi niekonsekwencji i głupocie polaków politycznej. A dalej mówi znowu tak: „Lecz wiem, czemu miłość własna polaków (szlachty) wystawia tę rewolucję z czarnej strony. Nie z innej zapewnie przyczyny, tylko z tej, że szlachta z przyczyny zrównania co do praw z mieszczany, czuje się być upośledzoną." I tu znowu tłumaczy im po swojemu niezrozumienie rzeczy, stając na punkcie własnego jej interesu. Dotąd Staszic, a teraz my. My znajdujemy to bardzo naturalnem, że szlachta polska nie sympatyzowała z rewolucją francuzką, która emancypowała *człowieka*, a raczej z dukami i markizami francuzkimi. Ale odpowiednio też temu lud francuzki i rząd jego ówczesny, niemiał do nas polaków, żadnego pociągu, to rzecz pewna. Sympatje o jakich się dotąd mówi, że pomiędzy polakami a francuzami istnieją, są nader, zdaje nam się problematycznej natury. Obie strony kokietowały potem tylko z sobą nie w imię tożsamości zasad i wyobrażeń, bo tych spójni nie było, ale jakiegoś tylko interesu. Gdzie zaś interes sam przeważa w stosunkach ludzkich, bez szlachetniejszej spójni, tam nie może być, to rzecz pewna, trwalszego łącznika, bo interes jest zawsze warunkowany potrzebą momentalną chwili, a więc bardzo wątłą w tyc razach podstawą. Pokazało się też i pokazuje dotąd, na czem stały i stoją sympatje francuzko-polskie. Polacy, czyli właściwie mówiąc, szlachta polska, nie pojmowali rewolucji, bo oni, a w tem to już można śmiało przyznać im prawdziwy talent, nigdy nie pojmują ducha czasu, i nigdy nie pojmują co i kiedy potrzeba, a co i kiedy — nie potrzeba robić. Polacy tedy (mówiąc o szlachcie, będziemy zawsze mówili *polacy*, bo szlachta jest zawsze na zewnątrz naszymi nieproszonymi reprezentantami), polacy tedy, byli niechętni rewolucji, bo ta odebrała szlachcie francuzkiej prawo zwierzchnictwa nad ludem, a szlachta polska, najprzywiązańsza do tego *patryarchalnego* układu rzeczy (ulubiony wyraz publicystów szlacheckich), czego dała dowody i potem, bała się niezmiernie przemiany włościańskich stosunków jak ognia, chociaż jak to mówić lubią niektórzy, jedynie z *ekonomicznych* powodów. Ale płazem to narodowi nie poszło. Utworzyły się z tego potem takie subtelne stosunki, że lud francuzki reprezentowany przez Napoleona i marszałków, nie miał do nas zbytecznego nabożeństwa, traktował polonję jak rekrutów, traktował jak zwykle traktuje się ludzi, nareszcie, bez głowy i serca. Pytam się bowiem któż to byli owi marszałkowie i stek cały jenerałów począwszy od samego Napoleona pierwszego cesarstwa: Berthier, Murat, Beauharnais, Moncey, Jourdan, Massena, Augereau, Bernadotte, Soult, Brune, Lannes, Ney, Davoust, Bessières, Lefebvre, Kellermann, Viktor, Sérurier, Macdonald, Oudinot, Marmont, Suchet, Gouvion, Clarke, Lao de Lousislon, Mulitor, Maison, Gérard, Mouton, Grouchy, Moreau, Jounot, Leclerc, Lebrun, Joubert, Pichegru, Kleber, Hoche, — oto rolnicy, mieszczanie, ludzie pracy i znoju, trudu i walk nieustannych w życiu, a po naszemu chłopi, którzy w biwakach uczyli się strategji i nauk politycznych teorji, i wszystkiego innego nareszcie, śród dymu i świstu kul. Z naszej zaś strony, któż to lud polski reprezentował, pytamy też? Oto kilkunastu arystokratów, jakkolwiek może najzacniejszych ludzi, stanęło w obec reprezentantów rewolucji: Napoleona i marszałków. Jakiż pytam się mógł być sympatyczny związek pomiędzy tak różnorodnymi osobistościami? Żaden, coby miał jakąś przyszłość za sobą. Lekceważyli sobie też francuzi i kraj i jego ofiary. Używali ich tak, jak się używać pozwolili, niebacząc, że gdzie nie ma spójni jednych celów i jednych wyobrażeń, tam interes politycznych sojuszów nie może być trwały. A ztąd według nas taka płynie nauka, że nie na Francji lub Austrji opierając jakieś nadzieje, szukać należy nam przyszłości, ale raczej łączyć się tam należy i to z całą szczerością przekonań, gdzie nam dzieje same ułatwiły plemienne związki,—to jest z Rosją!

* (Swoi o swoich). *Warsz. Dniew.* pisze: „W artykule pod tytułem „Sprawki emigracji" (w N-e 159 *Warsz. Dniew.* i w N-e 161 *Dzien. Warsz.* z d. 24 lipca (5 sierpnia) r. b.) zapowiedzieliśmy, w jak szarlatański sposób zapowiedział niejaki „obywatel" Bulewski zamiar wydawania pisemka pod tytułem *Rzeczpospolita Polska*. Niedorzeczne to pisemko rzeczywiście zaczęło wychodzić w Genewie na wielką kompromitację i mocne zmartwienie tych „patrjotów," którzy starają się uchronić swą sprawę od pośmiewiska. Żeby usunąć wszelki powód do przypisywania naszym słowom jakiejkolwiek bądź przesady, przytaczamy dosłownie zdanie o pisemku Bulewskiego *Dziennika Poznańskiego*, jak wiadomo, bardzo sympatyzującego z emigracją polską: *„Rzeczpospolita"*—pisze on,—„która wyszła do obecnej chwili w liczbie trzech numerów, składa się z samych szumnych frazesów, deklamacij, śmiesznych przechwałek, najniedorzeczniejszych wreszcie pomysłów polityczno-socjalnych. „Wszystko przez wszystkich dla wszystkich", obietnice zbawienia ludzkości; korespondencje z Bakuninem i z znanym z miernych wycieczek przeciw Napoleonowi I genewczykiem Juljuszem Barni, mistrzem ceremonij wszelkich deklamacyjnych zjazdów i zgromadzeń; artykuły wyrażające radość z powodu postępującej na dwóch pół-kulach świata emancypacji kobiet,—otóż pokrótce pocieszna treść *Rzeczypospolitej* p. Bulewskiego". Na dowód dzieciństwa nowego organu *Dziennik Poznański* przytacza z niego następującą cytatę: „obywatelka Stanton, licząca 60 lat, założyła pismo pod tytułem *Rewolucja*,—napis szczęśliwie obrany, jako skład wiary wielkiej myśli rewolucyjnej, której tym razem kobiety głównemi miały być „apostołkami". Temat ten, zawierający dwie drobno drukowane kolumny nowej *Rzeczypospolitej*, kończy się następną exklamacją: „Z całego serca życząc cudzoziemkom szczęśliwego powodzenia w ich *uczciwych* zamiarach, nie wątpimy, że nasze spółrodaczki Polki pójdą za ich przykładem. Byłby to najpiękniejszy pomnik, jakimby niewiasty polskie uczciły trzechsetletnią rocznicę połączenia Polski, Litwy i Rusi". Po tem życzeniu", nie bez ironji dodaje *Dziennik Poznański*, „objawionem tak wymownie w interesie *emancypacji kobiet*, zaręcza p. Bulewski na ucho „braciom za granicą i w kraju", że *„Ognisko rewolucyjne polskie* (instytucja jeźli nie zmyślona całkiem, to istniejąca naturalnie tylko w żywej wyobraźni p. Bulewskiego. Przyp. *Dzien. Pozn.*) ciągle i wytrwale, krok za krokiem, idzie naprzód, ręka w rękę ze swymi sprzymierzeńcami innych narodowości i nie jedną cegłę dorzuciło już do budowy świętej sprawy ojczyzny i ludzkości". Wśród tego wszystkiego czytamy apokaliptycznym nieco językiem pisane aforyzmy o obecnem położeniu Polski, sędziwego weterana demokracji polskiej, Wiktora Heltmanna, który zacne swe imię od podobnej spółki powinien był lepiej uchronić. Uwagi jego czy myśli, noszą na czele tytutuł *Krwawych słów*; dla czego?—objaśnia nas przypisek redakcji *Rzeczypospolitej*:—dziełko to ma być drukowane czerwonym atramentem". Po tem wszystkiem mimowoli trzeba się spytać, czy to jest bredzenie mózgu w gorączce, czy też niedorzeczna igraszka małych dzieci? Przechodząc do biografji Bulewskiego, *Dziennik Poznański* świadczy, że ten emigracyjny trefniś usiłuje widocznie wszelkiemi sposobami wyrosnąć na widomą głowę polską w składzie żywiołów kosmopolitycznego rewolucjonizmu i dla tego skłonił Heltmana, do opowiadania w *Niepodległości* odysei narodowych czynów Bulewskiego, wcale nie byłych, dopełnionych przez legjony, których nigdy nie miał w rozporządzeniu. „Przeciwnie, Bulewski", powiada *Dziennik Poznański*,—„przebywał do r. 1852 po plebaniach i dworach szlacheckich w Poznańskiem, ale ani walczył z reakcją, ani był przez nią ścigany. Komenda jego z r. 1854, z którą, gdyby nie jakiś nieszczęśliwy wysłaniec, miał obalić panowanie moskali w Polsce, istniała również w jego imaginacji, bo tu w Poznańskiem nikt o niej nie wiedział, a „znaczny i zorganizowany oddział" nie jest naturalnie śpileczką, którąby się ukryć dało". Widocznie niektórzy przewódcy polskiej emigracji, zakładali się do tego stopnia, że w własnem ich przekonaniu ściera się granica pomiędzy rzeczywistem ich istnieniem a pieszczonemi w ich fantazji mrzonkami. Do jakiego smutnego moralnego upadku, sami doprowadzają się ludzie!"

* (Fanatyzm żydowski). Jako pendant do podanego przez nas wczoraj artykułu o przesądach pomiędzy żydami, czytamy w *Wil. Wiest.* co następuje: Pewien żyd donosi nam z Kowna, że grupa fanatyków miejscowych, z rabinem potajemnym na czele, widząc zwiększanie się liczby uczniów żydów w gimnazjum, i w ogóle uczących się krajowego języka ruskiego, powzięła myśl, dla zapobieżenia jakoby herezji, sprowadzić *hamagida*, t. j. kaznodzieję, który mieszkał w Poniewieżu. Żarliwy ten kaznodzieja przybył dla tak ważnej sprawy na pierwsze wezwanie i powitany został z zapałem. Ten zwolennik obskurantyzmu zyskał sobie rozgłos pomiędzy naszymi żydami, jako człowiek piorunujący na oświatę tegoczesną, przeszkadzającą jakoby żydom być prawdziwymi żydami. Miewa on obecnie w naszem mieście gubernjalnem kazania prawie codziennie. Synagogi, w których on prawi kazania, bywają zawsze przepełnione, i wielu słucha z rozrzewnieniem, jak przeklina on oświatę tegoczesną i płacze w swoich kazaniach nad tem, że zachwiane jakoby zostały podstawy religii żydowskiej. Szkoda, że nikt nie zwraca należytej uwagi na takie objawy fanatyzmu.

* (Stowarzyszenie spożywcze „Merkury"). P. Rauer August, utrzymujący magazyn ubiorów mężkich przy ulicy Niecałej Nr. 413 lit E. F. wszedł z zarządem w układ, na podstawie rabatu, ale tylko co do samej roboty ubiorów. Członkowie więc, życzący sobie mieć suknie robione w zakładzie p. Rauera ze swego materjału, lub kupujący tamże rzeczy gotowe, otrzymają marki zwrotne z cyfrą „Zew.", wyrównywające samej tylko robocie, a to według cennika przez zarząd zatwierdzonego, w którym szczegółowe ceny robót z dodatkami każdego rodzaju sukni, są oznaczone. — Dla dogodności stowarzyszonych, zarząd wydrukował spis sklepów i składów, w których urządzoną jest sposobem rabatu sprzedaż różnych przedmiotów dla członków stowarzyszenia; spisy te po kop. 1 czyli po groszy 2 nabyć można w obydwóch sklepach i w kantorze stowarzyszenia. — Zarząd wzywa członków stowa-

rzyszenia, iżby marki zwrotne otrzymane przez nich w ciągu miesiąca września zechcieli wraz z książeczkami udziałowemi składać, tak samo jak w poprzednich miesiącach, w kantorze zarządu (ul. Podwal Nr. 17) dla obliczenia marek i zapisania sum jakie wyrażają do książeczek udziałowych.

* (Sprawozdanie dozoru bóżniczego okręgów warszawskich). W ciągu miesiąca sierpnia r. b. wpłynęło do kasy tegoż dozoru: *a)* tytułem ofiar dobrowolnych rs. 143 kop. 87, w tej liczbie od Hersza Makower rs. 50; *b)* ze skarbon przy ucztach weselnych, i innych uroczystościach kursujących za pośrednictwem uproszonych rs. 6 kop. 85, ogółem rs. 150 kop. 72, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne tak z pływu powyższych ofiar, jako też z innych funduszów podług złożonych już magistratowi wykazów: 30 biednym i podupadłym osobom rs. 27 k. 15; 10 biednym chorym rs. 5 k. 85; 58 biednym chorym chronicznie rs. 18; 18 biednym położnicom rs. 18; 6 mamkom za karmienie biednych dzieci rs. 8 k. 40; razem 122 osób udzielono rs. 140 k. 45.

* (**Kurjerek**). Dziś już piąty dzień, jak rozkoszujemy się prześliczną, nie jesienną a letnią pogodą, dla tego możemy się spodziewać że wytrzyma jeszcze kilka dni, a to stanowi przedmiot życzeń publiczności warszawskiej, okazującej zawsze współczucie dla wszelkiego dobroczynnego dzieła. Powiadamy to z powodu tylko co dostarczonej nam wiadomości, „że *zabawa z loterją fantową* „w ogrodzie saskim na korzyść ubogich i sierot zo„stających pod opieką warszawskiego ruskiego to„warzystwa dobroczynności, raz już przerwana przez „niepogodę, ma się odbyć *pojutrze*, w sobotę, 20-go „września (2 października) o godzinie 2-ej po południu."

— Przy trwającej pogodzie, długie włókna nici „babiego lata" pływają w powietrzu i czepiają się drutów telegraficznych. Wielu z przechodniów nosi na sukniach lub kapeluszach te włókna, któremi babie lato żegna kończącą się ostatecznie cieplejszą część roku.

— Jak już donosiliśmy, ustanowiony został w Warszawie komitet, który ułatwiać będzie kupcom i fabrykantom tutejszym przesyłkę i umieszczenie ich towarów, na wystawie przemysłowej, jaka ma się odbyć w Petersburgu w roku przyszłym. Ajentem tutejszym na tej wystawie, został p. Henryk Ollendorf, znany kupiec tutejszy, który już jako ajent na powszechnej wystawie paryzkiej odznaczył się gorliwem, zdolnem i rzetelnem wypełnianiem takich obowiązków.

— Na głównego dyrektora i plenipotenta wielkiej fabryki: „Potrzeb marynarki i dróg żelaznych", w Petersburgu, przeznaczony został znakomitych zdolności inżenier, p. Basson, który był dotąd głównym mechanikiem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgowskiej.

— Liczba zapisanych na tegoroczne kursa do instytutu (konserwatorjum) muzycznego uczniów, mianowicie zaś uczenic, doszła do tak znacznej cyfry, że instytut zmuszony był przybrać dwóch nowych profesorów do klas fortepianu. Takiemi profesora- (nadetatowymi) zostali pp. Emanuel Kania i Henryk Koman. Okoliczność ta jest dowodem coraz powszechniejszego uznania pożyteczności konserwatorjum i coraz silniejszego rozwoju tej tak wzorowo prowadzonej instytucji.

— Dziś przy ulicy Grzybowskiej, wylewać zaczną asfaltem chodniki. Ilekroć piszemy o chodnikach, zawsze nam przychodzi na myśl część zwężającej się ulicy Długiej, gdzie trotuar jest tak wązki, że minąć się na nim dwom osobom trudno.

— Hotel Victorja zaprowadził u siebie ciepłe kąpiele w łazienkach—dogodzi to nietylko gościom stającym w tym hotelu, lecz i postronnym mieszkańcom. Są to więc już trzecie łazienki w środku miasta zaprowadzone, licząc z temi jakie urządzono w hotelu Europejskim. Pierwsze bowiem, najdawniejsze, gdyż od lat kilkunastu znane, istnieją w domu pani Kister przy ulicy Długiej, gdzie oprócz tego mieszczą się zawsze, tak dobroczynnie działające pod względem sanitarnym kąpiele parowe w szafkach, pomysłu p. Ossowskiego.

— Jeden z obywateli wyleczył cały swój inwentarz chorujący na racice, sposobem który już dawniej podawaliśmy, to jest za pomocą mięszaniny boraksu i chloranu potażu, który to odwar kwartowy, wlewa się do pół kubła wody zimnej i z dodaniem soli, daje się pić choremu bydłu. Tym samym roztworem umywa się również nogi zwierząt.

— Z jarmarku lipskiego powrócili już niektórzy kupcy tutejsi — pomiędzy niemi i p. Edward Jarocki, który zaopatrzył się tam w świeży zapas najmodniejszych biżuterij, przeznaczonych dla podniesienia wdzięków i podniecenia westchnień... pięknych warszawianek, podczas zimowego sezonu.

— Zapowiedziany już przez nas, na drugą połowę p. m. koncert p. Mączyńskiego, w którym uczestniczyć będą także: panna Biron, oraz pp. Grzywiński, Mikulski, Al. Koman i Czarnomski—odbędzie się pod kierunkiem dyrektora instytutu, Apol. Kątskiego.

— Tragedja Beera „Parja," zamieszczona w „Kłosach" w przekładzie p. F. H. Lewestama, wystawioną będzie na scenie tutejszej.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, Szlama Gancman krawiec, lat 49 wieku liczący, w domu Nr. 865 zamieszkały, nagle zmarł.

— W cyrkule Jerozolimskim, Antoni Tyszka wyrobnik, lat 25 wieku liczący, pod Nr. 1549*f* zamieszkały, przybywszy do swych rodziców pod Nr. 1147*c*, w korytarzu tej posesji, nagle zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa, o wypadkach tych zawiadomiono sądy właściwe.

— W cyrkule Sobornym, w domu pod Nr. 543, Krystyna Misztau wyrobnica, będąc w stanie pijanym, spadła ze schodów 1-go piętra i stłukła sobie głowę; odesłano ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Andrzej Bednarski, właściciel posesji Nr. 2795, jadąc przez Nowy Zjazd własnym koniem, przez takowego uniesionym został, w skutku czego uległ silnemu potłuczeniu. Bednarski zostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop.	20	*dziś* rs.	1 kop.	20.
Za frank	„	— „	33	„	„ — „	33.
Za złoty reń. „	„	— „	68	„	„ — „	68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Umieszczenie rekrutów.—Manewra wojsk pruskich). Podług doniesienia gazety *Gołos*, w d. 9-ym września, o godzinie 1-ej z południa, na bulwarze konno-gwardyjskim, odbyło się podług wskazań Jego Cesarskiej Wysokości głównodowodzącego wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, w obecności naczelników dywizij gwardji i dowódcow pułków, umieszczenie rekrutów, przybyłych na ukompletowanie pułków gwardji z bataljonów rezerwowych. Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy sam przeznaczał ludzi do każdego oddziału gwardji. — Słyszeliśmy, dodaje pomieniona gazeta, że manewra pruskich wojsk, jakie miały miejsce w obecności Jego Cesarskiej Wysokości, odbyły się bardzo pomyślnie; szczególniej odznaczała się piechota pruska dokładnością ruchów i szyków, oraz wzorową spokojnością we froncie. Towarzyszący Wielkiemu Księciu w podróży do Królewca jenerał-adjutant Drenteln i jenerał-major orszaku Cesarskiego von Notbek, udali się po manewrach do Francji: pierwszy dla obeznania się z wojskową szkołą zuawów, piechoty linjowej i strzelców, a ostatni dla obejrzenia główniejszych fabryk broni.

* (Baron Talejrand), poseł francuzki przy dworze ruskim, podług doniesienia gazety *Gołos*, udaje się w odległą podróż po Rosji.

* (Powrót posła). *Birż. Wied.* piszą, że poseł ruski przy dworze tuileryjskim, hrabia Stakelberg, powrócił z letniej swej rezydencji do Paryża. Od niektórego czasu hrabia jest cierpiący na chorobę uszną.

* (Goście zagraniczni). *Rus. Wied.* donoszą, że obecnie bawi w Moskwie dyrektor gmachów publicznych królestwa włoskiego, komandor Nigri, przybyły do Rosji w celu widzenia Moskwy. Dnia 7 września zwiedził on Kremlin i muzeum Rumiancowa, i jak słychać, zachwycony został z tego co widział. W towarzystwie jego znajduje się hr. Alberti, członek włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

* (Sprzedaż terminowa akcij). Czytamy w *Birż. Wied.*: Wiadomo, że prawa nasze zabraniają sprzedawać akcje na termin, podczas gdy umowy tego rodzaju zawierane bywają codziennie na giełdzie petersburgskiej. Prawo przeto nie osiąga swego celu i powinno być uchylone lub zmienione. W tym celu główni przedstawiciele giełdy petersburgskiej, jak również domy bankierskie i banki, udali się do ministerstwa skarbu z prośbą o zezwolenie na sprzedaż terminową akcij, tak, ażeby sprzedaż taka uznawana była jako umowa legalna, i ażeby w razie nie wykonania takowej, można było dochodzić jej sądownie, lecz pod tym warunkiem, iż takie umowy o sprzedaże terminowe mają być zawierane nie inaczej, jak za pośrednictwem przysięgłych ajentów giełdowych. Słyszeliśmy, że ministerstwo skarbu zażądało od komitetu giełdowego petersburgskiego opinji w tym przedmiocie. Ponieważ podobne umowy o sprzedaże terminowe, jak powiedzieliśmy wyżej, zawierane bywają codziennie, przeto stosowniej byłoby zezwolić na takowe, w takim bowiem razie ustałaby dla ludzi nieuczciwych możność nie wypełniania swych zobowiązań za pomocą powoływania się na nielegalność takich umów; jednocześnie atoli należałoby określić termina dla likwidowania takich umów o sprzedaż akcij, z pozostawieniem komi etowi giełdowemu wyznaczania terminów dla takich likwidacij."

* (Zaprzeczenie). *Now. Wrem.* pisze: „Krążąca w ostatnim czasie pogłoska, jakoby rząd pruski zamierza ogłosić wewnętrzną pożyczkę premjową, jak dowiadujemy się od osób kompetentnych, pozbawiona jest wszelkiej zasady. Pogłoska ta jest tylko kaczką giełdową, puszczoną przez spekulantów na cudzą kieszeń, co zapewne się im udało, jak można wnosić z przestrachu jaki panował na naszych giełdach i z upadku kursu naszych papierów."

* (Sprawa dróg żelaznych). Najjaśniejszy Pan Najwyżej zezwolić raczył, na dniu 8-m sierpnia, dziedzicznemu obywatelowi poczesnemu Aleksandrowi Szepelerowi, na dokonanie własnym jego kosztem badań dla budowy drogi żelaznej ze Smoleńska do Brześcia Litewskiego, w dwóch kierunkach: przez Orszę i przez Mohilów. — Kwestja poprowadzenia drogi żelaznej od fabryki Aleksandrowskiej do placu Znamieńskiego, jest blizką rozstrzygnięcia. *St. Petersb. Listok* donosi, że ministerstwo dróg komunikacji, roztrząsnąwszy projekt, uznało za pożyteczne udzielić pozwolenie na poprowadzenie drogi żelaznej konnej po lewej stronnie szossy szlisselburgskiej i następnie środkiem ulicy zostającej pod zarządem dróg komunikacji, do samych rogatek newskich, położonych koło klasztoru newskiego. Przestrzeń ta wyniesie ogółem 8 wiorst, i obecnie wyjednywane jest u rady miejskiej pozwolenie na przedłużenie tej drogi przez perspektywę Newską, od klasztoru newskiego do stacji drogi żelaznej Mikołajewskiej, położonej na placu Znamieńskim; przestrzeń ta wynosić będzie tylko około dwóch wiorst.

* (Poświęcenie pomnika). Gazeta djecezjalna permska podaje następujące szczegóły poświęcenia pomnika, wzniesionego na Uralu na pamiątkę bytności Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. Objeżdżający djecezję biskup Antoni, zwiedziwszy kaplicę na wierzchołku góry Błagodati, następnie zwiedził kopalnie żelaza i altanę, w której w roku zeszłym odpoczywał Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz. D. 3-go sierpnia, o godzinie 7 z rana, biskup wyjechał z fabryki kuszwinskiej do miejsca, gdzie wzniesiony został przez poszukiwaczy złota pomnik na Uralu, na pamiątkę bytności w roku zeszłym Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. Przejeżdżając przez baraczynski zakład, biskup zwiedził tu cerkiew, a o godzinie 10 przybył na miejsce poświęcenia, gdzie spotkany został przez poszukiwaczy złota i zgromadzenie ludu. O godzinie 12-ej, po przybyciu naczelnika gubernji, rozpoczęło się nabożeństwo. Po odśpiewaniu chórem śpiewaków hymnu „Ciebie Boga chwalimy," obrzęd poświęcenia zakończony został, poczem nastąpił obiad, który przeciągnął się do godziny 4-ej.

* (Pożar). Telegram z dnia 11 września donosi do gazety *Gon. Urzęd.*, że po obejrzeniu zgorzałego klasztoru poczajowskiego, okazało się, że główny ikonostas, ofiarowany przez Najjaśniejszego Pana, ocalał; zgorzały tylko ozdoby ołtarza i rzeźby apostołów; kosztowności uratowano; pożar wynikł z nieostrożności: po ukończeniu nabożeństwa pozostawiona była niezgaszona świeca.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 25 września.

W obec przeróżnych horoskopów stawianych czynnościom sejmu galicyjskiego, nie będzie od rzeczy zapoznać się bliżej z jego składem, tem bardziej, że w rezultatach obrad sejmowych stanowią cyfry. Owóż do składu sejmu należy.

a) księży obu obrządków 22 a więc 15% (w tej liczbie 13 ob. gr.);

b) książąt i hrabiów	17	„	12%
c) szlachty właścicieli	33	„	23%
d) c. k. urzędników	9	„	6%
e) dr. praw i adwokatów	13	razem	19%
f) dr. medycyny, urzędników gmin i in. intel.	14		
g) włościan	34		24% (w tej liczbie 13 z Galicji zachodniej).

Do komisji narodowościowej polsko-ruskiej wybrano: 4 rusinów: pp. Ławrowskiego, Kowalskiego, ks. Pawlikowa i ks. Naumowicza i 5 polaków: dra Czerkawskiego, p. Krzeczunowicza, Smarzewskiego, ks. Czartoryskiego Jerzego i hr. Adama Potockiego. Czerkawski z pochodzenia jest wprawdzie rusinem, lecz z rusinami nie chce iść wspólnie. On to swojego czasu popierał, jako inspektor szkół, zamiar rządu zachowania języka niemieckiego jako wykładowego, ażeby niedopuścić wykładów w ruskim języku.

Uchwałę sejmu zmieniającą ordynację wyborczą dla miast, dotąd, mimo zapewnień p. Possingera, nieprzedłożono do najwyższej decyzji. Rozpisane przeto na 7 października wybory jeżeli się nieodbędą wedle dawnej dotąd obowiązującej ustawy, będą musiały być odroczone.

Uderzającą jest bezwzględność z jaką ścieśniona falanga pewnego odcienia szlachty tylko swoich popleczników do różnych komisij wybiera. Nie jeden z tych panów jest członkiem kilku komisij, gdy tymczasem ludzi zdolnych do żadnej dotąd nie wybrano.

Wydalenie kilku emigrantów przez tutejszy rząd, który dopiero teraz zaczyna pilniejszą zwracać uwagę na przebywających w Galicji, wywołało hałasy w kolumnach dziennikarskich, a wślad za niemi wystosował p. Kamiński dla pozyskania popularności interpelację do rządu: dla czego emigrantów z Galicji wydala? P. Kamiński bawiąc dłuższy czas w Szwajcarji, miał dobrą sposobność poznać bliżej emigrację, wie doskonale co ona warta, wcale się tem nie smuci, że tego lub owego członka wygnanej Polski wyproszą za granicę Austrji, ale dla popularności wypadło koniecznie zainterpelować.

Minister wojny wrócił do Wiednia, a minister rolnictwa hr. Alfred Potocki wyjechał na Ukrainę do dóbr swoich.

Pierwszy numer organu, którego głównym założycielem jest p. Florjan Ziemiałkowski, pojawił się pod tytułem *Dziennika Polskiego*; ma to być dalszy ciąg dziennika wychodzącego pod tymże tytułem w r. 1862 do ostatnich dni września, w którym to czasie z powodu wytoczonych mu procesów musiał być zwinięty. Programem tego pisma: *wspierać teraźniejsze ministerstwo*. I to jest rzeczywiście główna, szczera, nieudana dążność założycieli organu. Wszystkie inne zwroty w artykule od redakcji, nie trzeba brać na serjo; są to poprostu niezbędne sposoby ad captandam benevolentiam tej części czytającej publiki, która pod wpływem *Narodówki* wyrobiła sobie pewnego rodzaju katechizm polityczny. W tej sferze, ażeby być wysłuchanym z jaką taką uwagą, trzeba koniecznie prawić ni to ni owo o ucisku i barbarzyństwie za kordonem i t. p.

Obok *Czasu, Kraju, Gazety lwowskiej, Gazety Narodowej, Dziennika lwowskiego i Unji*, jest *Dziennik Polski* siódmem pismem politycznem większych rozmiarów. Gdy te pisma podzielą między siebie liczbę czytelników w Galicji, żadne z nich nieutrzyma się bez znacznych ofiar pieniężnych. A skalą liczby czytelnictwa w Galicji może być poniekąd zawiadomienie redakcji pisma poświęconego umiejętnościom prawniczym i administracji, o zaniechaniu dalszego wydawnictwa z powodu że niemiało więcej jak *52* abonentów w kraju, gdzie język polski zaprowadzono w urzędzie, sądzie i szkole. *H.*

Gdańsk, 25 września.

Powietrze dżdżyste i chłodne. Wiatr południowo-zachodni.

W Anglji tranzakcje zbożowe były również mało ożywione, jak w zeszłym tygodniu. Dowozy krajowe wprawdzie liczne i ziarno w dobrej kondycji, lecz pokup pozostał słaby, a lubo ceny nominalnie bez znaczniejszej zmiany się utrzymały, to jednakże sprzedaż tylko przy ustępstwie $1/2$ do 1 szylinga na kwarterze była możebną. Pszenica zagraniczna trudny miała odbyt po słabnących cenach. Jęczmień bez zmiany, groch nieco droższy.

We Francji targi miały nieco lepszą tendencją, bo, chociaż w świecie handlowym dotąd panuje wielka niepewność, jakie ceny w przyszłych miesiącach się ustalą i lubo na niektórych placach pszenica średnich gatunków o 35 do 40 centimów na 120 kilogramów była tańszą, znów na innych ceny podniosły się o 50 do 55 centimów w przeciągu tygodnia, a towar wyborowy wszędzie łatwe znajdował pomieszczenie. Żyto mało żądane, ceny bez zmiany.

Na naszym placu, przy słabym pokupie i dziennych fluktuacjach, pszenica wyborowa stara o 10, świeża o 5 guldenów na łaszcie w przeciągu tygodnia się cofnęła. Towar średni i podrzędny jeszcze trudniejszy miał odbyt po bardzo nieregularnych cenach i dziś notujemy go o 10 do 15 guldenów niżej, niż zeszłej soboty. Ceny żyta przez cały tydzień były wątłe i codziennie się chwiały. Przez parę dni towar lekkiej wagi stracił 12 — 14 guldenów na łaszcie, w następstwie nastąpiło małe polepszenie, jednakże dzisiejsze ceny są niższe o 5 guldenów za cięższ, a 10 do 12 guldenów na lekki towar, niż zeszłej soboty.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy łasztów 700, żyta 400, jęczmienia 150, grochu 70. Płacono za korzec wagi polskiej pszenicy białej starej funt. 241 — 245 od złp. 49 gr. 2 do złp. 51 gr. 25; pszenicy białej świeżej funt. 237 — 245 od złp. 46 gr. 8 do złp. 49 gr. 16; pszenicy wysoko-pstrej starej funt. 243 — 250 od złp. 49 gr. 16 do złp. 52 gr. 9; pszenicy wysoko-pstrej świeżej funt. 237 — 247 od złp. 46 gr. 8 do złp. 49 gr. 16; pszenicy jasno-pstrej funt. 239 — 243 od złp. 43 gr. 15 do złp. 45 gr. 11; pszenicy ordynaryjnej funt. 224 — 237 od złp. 38 gr. 12 do złp. 40 gr. 8; żyta funt. 222 — 235 od złp. 30 gr. 2 do złp. 32 gr. 26; jęczmienia funt. 193 — 211 od złp. 23 gr. 4 do złp. 25 gr. 27; grochu od złp. 37 gr. 1 do złp. 38 gr. 12.

Kursa zamian: Amsterdam 142 $1/4$. Hamburg 151 $3/8$. Londyn 6.24. Paryż 81 $5/12$. Warszawa 76.

Aleksander Makowski i Sp.

Prusy i Niemcy.

*(W. księztwo badeńskie). Podczas gdy pomiędzy Prusami i Austrją stosunki stają się coraz lepszemi, *Correspondance de Berlin* przyłącza się do oceniania charakteru rozszerzonych pogłosek w przedmiocie przystąpienia wielkiego księztwa badeńskiego do związku. Pomieniony organ pruski nie żywi najmniejszej wątpliwości co do usposobienia izb badeńskich, ale spodziewa się, że większość deputowanych, przyłączając się duszą do manifestacji unjonistowskiej, „postępować będzie jednak z przezornością, jaką nakazuje jej obecne położenie Niemiec i konieczność, ażeby wprzód dojrzał nowy porządek rzeczy." Innemi słowy, Prusy nie pragną nic więcej jak przyciągnąć do siebie wielkie księztwo; ale obawiają się skompromitować we wszystkiem przez zbytni pośpiech. *(La Fr.)*

Francja.

*(Polemika) co do zwołania izby wcale nie osłabła. Dziś znowu list barona de Benoist stał się przedmiotem rozpraw, i należy przyznać, że z wyjątkiem dziennika *Pays*, inne dzienniki niepodzielają wcale optymistycznych przekonań szanownego deputowanego. *Siècle* zarzuca mu, że widzi wszystko w obecnem położeniu w różowym kolorze. *Moniteur universel* oddaje sprawiedliwość otwartości barona de Benoist, ale oświadcza niebawem, że stawia się on na fałszywym punkcie widzenia rzeczy, chcąc sądzić o potrzebach chwili. *Monitor* dodaje: „P. de Benoist usłużyłby daleko lepiej swoim przyjaciołom ministrom, gdyby im radził wśród trudności i zawikłanego położenia, chwycić się koniecznej próby, niż żeby miał zachęcać ich do niemej bezczynności, którą od miesiąca stanowi całą ich politykę." *(La Fr.)*

*(List księdza Hyacynta). *Wieść* pisze między innemi: Manifest czyli list księdza Hyacynta, skierowany przeciw szumnemu ruchowi ultramontanów kościoła katolickiego, zwrócił na siebie powszechną uwagę i przyszedł jak raz w porę rządowi francuzkiemu. Manifest księdza katolickiego przeciw kościołowi katolickiemu, odwraca uwagę powszechną od polityki administracyjnej, i jednocześnie pozbawia propozycję deputowanego Keratry części jej interesu. Łatwo zrozumieć, że wszyscy oczekują z niecierpliwością na odpowiedź urzędową z Rzymu na to zuchwałe wystąpienie znakomitego mówcy kościelnego. Giełda uczciła manifest księdza Hyacynta niejakiem podwyższeniem kursów, albowiem sądziła, że cesarz Napoleon podziela poglądy liberalne kaznodziei katolickiego. Trudno powiedzieć, o ile przypuszczenie takie jest słuszne.

Włochy i Rzym.

*(Procesa.— Bójka.— Cairoli). *Florencja, 24 września.* Wielu oskarżonych w Aleksandrji, Neapolu i innych miastach, zostało uwolnionych za kaucją. Procesa o sprzysiężenia wleką się bardzo powoli, i tylko w Genui, gdzie między innymi znajduje się w więzieniu śledczem Canzio, zięć Garibaldego, sformułowano już akt oskarżenia. Również sprawa Lobbia nie będzie wszczętą przed październikiem. Na wyspie Sycylji wydarzają się jeszcze od czasu do czasu wybuchy namiętności politycznych lub religijnych, które nie odznaczają się bynajmniej charakterem, jaki cechuje zwykle stronnictwa konstytucyjne. W Militello naprzykład, w pobliżu Katanei, ludność zabawiała się w uroczystość Narodzenia Matki Boskiej na placu publicznym; klerykalni, t. j. stronnicy Burbonów, poczęli lżyć liberalnych, ci zaś odpłacili się pięknem za nadobne i powstała bójka, podczas której 25-letni młody człowiek, syn deputowanego Majorana-Calatabiano, został raniony śmiertelnie wystrzałem z pistoletu licznemi razami zadanemi sztyletami. Ponieważ dawał on jeszcze znaki życia, przeto tłum rzucił się na niego wściekle z kijami. Cywilizacja mieć będzie jeszcze wiele do czynienia, zanim zniknie ostatnie wspomnienie o tem, że jest to kraj nieszporów sycylijskich.—Najznakomitsi przewódcy stronnictwa czynnego znikają jedni po drugich z widowni działalności. Po Karolu Cattaneo, Józefie Dolfi, Stefanie Romeo, Janie Acerbi, zszedł obecnie do grobu Jan Cairoli. Zmarł on od ran odniesionych podczas niefortunnej wyprawy przeciw Rzymowi w roku 1867. Jan Cairoli miał czterech braci; jeden z nich, Henryk, poległ podczas tejże wyprawy; dwaj inni polegli w poprzednich walkach o niepodległość; czwarty, Benedetto Cairoli, jest obecnie deputowanym, lecz i on także nie szczędził swej krwi na polach bitwy. Ciężkie rany zrobiły go kaleką, tak, że może on chodzić jedynie o kuli. Deputowany Nicotera, będący zarazem członkiem rady prowincjonalnej neapolitańskiej, postawił w tejże radzie wniosek, ażeby w *Campo santo*, w miejscu przeznaczonem dla znakomitych mężów, wzniesiono pomnik w kształcie kolumny, jedyną ozdobą której mają być imiona czterech braci Cairoli'ch. *(Nordd. A. Z.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

*(Zajście z wice-królem Egiptu). Słusznem okazało się powątpiewanie co do prawdy zapewnień danych przez dziennik *Patrie*, jakoby zajście wynikłe pomiędzy Portą i wice-królem Egiptu zostało załatwione. Że sprawa ta nie doszła jeszcze do takiego okresu, okazuje się z artykułu bardzo gwałtownego, wystósowanego obecnie przeciw wice-królowi przez dziennik *Turquie*, uchodzący za organ półurzędowy. Artykuł ten stwierdza przedewszystkiem fakt znany z innych także doniesień, że wice-król odmawia przyjęcia dwóch głównych warunków z propozycji tych, które zostały mu postawione przez Portę. Wice-król nie zgadza się ani na regularne oddawanie swego budżetu pod zatwierdzenie Porty, ani też na zrobienie umów co do pożyczek zaciąganych za granicą zależnemi od przyzwolenia Porty. Wystąpił on raczej z propozycją, jak o tem donosi jednocześnie *Turquie*, ażeby cała kwestja sporna oddaną została pod rozstrzygnięcie wielkich mocarstw. Pismo pomienione piorunuje na tę propozycję. Podług tegoż pisma, Porta miała odpowiedzieć na tę propozycję, że cofnie przywileje nadane wice-królowi, że nawet w razie ostatecznym usunie go od rządów i wyniesie Mustafę do godności wice-króla, jeżeli Izmael-pasza nie przyjmie postawionych mu warunków. Jeżeli spór jest jeszcze obecnie tak natężony, to trudno przypuścić, ażeby mógł być rychło załatwionym, zwłaszcza że spodziewane wkrótce odwiedziny dostojnych osób i uroczystości, jakie z tego powodu będą urządzone, przeszkodzą sułtanowi i wice-królowi, oraz ich doradcom, w dalszem roztrząsaniu kwestij spornych. W interesie tych wysokich odwiedzin byłoby pożądanem, ażeby w razie niemożności rychłego porozumienia się, unikano przez ten czas gwałtowniejszego wybuchu sporu. *(Nordd. A. Z.)*

Ameryka.

*(Położenie finansowe). Depesze otrzymane ze Stanów Zjednoczonych z dnia 25-go września, są, przynajmniej na pozór, raczej finansowe niż polityczne. Depesze z Nowego Jorku podają następujący stan rzeczy: Kiedy w 1861 r. w Stanach Zjednoczonych wybuchła wojna domowa, rząd wypuścił za 12 miljardów bonów, *biletów zielonych* (greenback), jednem słowem monety papierowej. Papiery te spłacane były złotem w chwilach wymiany. Ale im więcej ich wypuszczano, tem publiczność więcej się lękała, że nie było dosyć gotówki na ich umorzenie. Zkąd przyszło, tak w Ameryce jak i we Francji, za czasów asygnat, do tak straszliwego upadku papierów związkowych? W 1863 r., kiedy sądzono, w samej nawet Ameryce, że rząd północny zwycięzony zostanie przez rząd południowy, widziano, że moneta papierowa *greenback* spadła tak dalece, że za jeden dolar w złocie musiano płacić dwa i pół dolary w papierach. Jednem słowem, kurs złota stał na 250; potem spadł na 125 najniżej, ale kurs normalny w ostatnich dwóch latach był 131 do 135. Tymczasem dnia 24-go września w skutek manewrów spekulantów złoto podskoczyło nagle na 162. Ale minister skarbu p. Boutwell, który upoważniony jest przez niedawne prawa do utrzymania obecnego kursu papierów związkowych, wystawiając na giełdę złoto dostarczone przez komory celne, sprzedał natychmiast za 12 miljonów gotówki i zakupił za 15 miljonów bonów

czyli obligacij państwa. Giełda powróciła natychmiast do kursu zwyczajnego, obecnie i od dwóch lat normalnego, wynoszącego około 132. Wiadomo już zresztą, że inne konwenta republikańskie unji uchwaliły, zgodnie z administracją jenerała Granta, energiczne rezolucje za wypłatą długu narodowego w złocie i koniecznością utrzymania w ten sposób kredytu publicznego. (*La Patr.*)

* (Rezolucje konwentów). W Stanach Zjednoczonych powszechna uwaga zwrócona jest na rezolucje uchwalone przez konwent demokratyczny w Nowym Jorku i przez konwent republikański w Massachusetts. Konwent demokratyczny stanu Nowy Jork przyjął rezolucję na korzyść zupełnej opieki dla praw obywateli amerykańskich za granicą, zwłaszcza zaś w Wielkiej Brytanji i na wyspie Kubie, oraz przeciw administracji Granta, która przedłuża niezgodę w widokach stronniczych. Inne rezolucje przemawiają za amnestją powszechną, za poddaniem władzy wojskowej pod władzę cywilną, za redukcją armji, za zgodną z zobowiązaniami spłatą długu państwa, za równomiernym rozkładem podatków, za obniżeniem ceł przywozowych, tak, ażeby produkta krajowe i zagraniczne postawione zostały na równej stopie, oraz przeciw przyznaniem murzynom prawu głosowania i przeciw zmianom w konstytucji.—Konwent republikański stanu Massachusetts postawił wszystkich teraźniejszych urzędników państwa jako kandydatów do nowych wyborów i przyjął rezolucje pochwalające politykę prezydenia Granta i oświadczające się przeciw opodatkowaniu bonów w jakiejkolwiekbądź formie. W kwestji wyspy Kuby konwent oświadczył się za tem, ażeby rząd wystąpił z propozycjami pośrednictwa i ażeby trzymał się stanowczo polityki nieinterwencji, albowiem powstańcy nie mogą jeszcze dotąd rościć żadnych praw do uznania ich za stronę wojującą. Jest to bezwątpienia godny uwagi dowód usposobienia opinji publicznej w Stanach Zjednoczonych, który pozostaje w rażącej sprzeczności z twierdzeniami pism o wywieraniu jakoby na rząd nacisku w duchu wręcz przeciwnym. Inne rezolucje tego zgromadzenia traktują kwestję statku *Alabama*, pod którym to względem stwierdzają, że Stany Zjednoczone mocno ucierpiały na skutek udzielonej stanom południowym pomocy i zachęty, lecz głoszą zarazem, że dość będzie na teraz sformułować odpowiedzialność Anglji; co się zaś tyczy kwestji wynagrodzenia, jakie ma być żądane lub przyjęte, takowa powinna być pozostawiona późniejszemu rozważeniu. Zaspokojenie pretensij Stanów Zjednoczonych zapomocą odstąpienia Kanady byłoby niepraktycznem, albowiem kraj ten zbliża się stopniowo do przyłączenia się do Stanów Zjednoczonych. Senator Sumner, który prezydował wtym konwencie, oświadczył się już poprzednio w swej mowie w duchu tych rezolucij. (*Nordd. A. Z.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 18 (30) Września.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu upłynionym były następujące: *Ceny chleba, bułek i mięsa* pozostały takież same. *Co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 27, solonego kop. 25, śmietany kwarta kop. 22½, ser krowi większy kop. 20, mniejszy kop. 15, ser owczy kop. 25, jaj kopa kop. 80. *Co do drobiu:* kurczę kop. 22½, kaczka kop. 35, gęś kop. 80, indyczka rs. 1 kop. 80, pularda kop. 45, kapłon kop. 60, prosie kop. 90. *Co do ogrodowizny:* sałaty główka kop. 1½, marchwi pęczek kop. 2, buraków pęczek kop. 2, brukwi pęczek kop. 3, rzepy pęczek kop. 2, rzodkiewki pęczek kop. 3, pietruszki wiązka kop 10, chrzanu wiązka kop. 7, selerów mendel kop. 12, porów mendel kop. 3½, kalarepy mendel kop. 5, szabelbonu koszyczek kop. 10, cebuli pęczek kop. 3, strączków garniec kop. 12, kapusty zwyczajnej główka kop. 2½, włoskiej główka kop. 3, niebieskiej główka kop. 4, kalafior kop. 5, kartofli garniec kop. 3, ogórków kopa kop. 25, grzybów świeżych koszyczek kop. 25, rydzów kop. kop. 22½, pieczarek koszyczek kop. 20, borówek garniec kop. 45. *Co do legumin*: mąki najpiękniejszej funt kop. 8, średniej kop. 6½, ordynaryjnej kop. 4, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 12, grubszej kop. 9, perłowej ładnej kop. 12, średniej kop. 10, jęczmiennej kop. 5, orkiszowej kop. 9, jaglanej kop. 8, gryczanej kop. 7, pszennej kop. 11, ryżu funt kop. 8, grochu szablastego kwarta kop. 7, okrągłego kop. 6, grzybów suszonych funt kop. 35. *Co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 35, lina i karpia kop. 30, leszcza i okonia kop. 27, węgorza kop. 25. *Co do ryb śniętych:* szczupaka funt kop. 25, lina i karpia kop. 24, leszcza i karasia kop. 23, jesiotra kop. 25. Raków kopa od kop. 60 do rs. 1 kop. 50.

KOLEJE ŻELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 rano. — Do Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 1 minut 33 po południu i pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano.—Do Terespola, pociąg osobowy o godzinie 10 rano. — Do Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 11 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy: Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 8 minut 51 wieczór i pociąg osobowy o godzinie 5 minut 38 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 3 po południu i pociąg pospieszny (razem z Granicznym). — Z Terespola pociąg osobowy o godzinie 5 minut 36 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 rano.

Kalendarz.

W piątek 19 września (1 października) — św. Remigiusza bisk. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 1; zach. o godz. 5 min. 37.

W sobotę 20 września (2 października) — śśw. Aniołów Stróżów. — Słońce wsch. o godz. 6 min.3; zach. o godz. 5 min. 35.

Stan pogody.

Dziś z rana + 9.°7 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	752.8	753.2
Termometr Reaumura	+ 8.°3	+18.°1
Stan nieba	pogodny	pogodny.

Największe ciepło + 18,°4 R. Najmniejsze ciepło + 8,°1 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera w 3-ch aktach, **Piękna Helena.** — Osoby: Parys, syn Priama — p. *Filleborn;* Menelaus—p. *Szczepkowski;* Helena, jego żona — pani *Dowiakowska;* Agamemnon — p. *Prohazka;* Orest, jego syn — panna *Kwiecińska;* Kalchas, wielki wróżbita Jowisza—p. *Kozieradzki;* Achiles—p. *Matuszyński;* Ajax I-y — p. *Ziołkowski;* Ajax 2-gi— p. *Suszyński;* Bacchis służebna Heleny—panna *Gobert;* Leoena — panna *Rutkowska,* Partenis — panna *Herman* — (dwie powyższe wesołe córy Grecji); Eutykles kowal—p. *Borawski;* Filokomes, sługa Kalchasa — p. *Krupiński;* Niewolnik — p. *Jejde.* — *Wczoraj,* we środę, dawano komedję **Przyjaciel kobiet**, było osób 583.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro,* w piątek, komedja **Pamiętniki Szatana**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie,* od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Dziś, ostatni raz,* **przedstawienie trupy niemieckich artystów,** pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj,* było osób 879.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie,* **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — *W niedzielę,* i każde święto gry **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki na lądzie i wodzie i ognie bengalskie. — Początek o godzinie 6-ej po południu. — Wejście w dni świąteczne od osoby kop. 15. — Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Aller,* z Petersburga; *Bubnow,* z Skierniewic; jeneralny konsul włoski *Negri* i hrabia *Mori-Ubaldini,* z zagranicy; —wyjechali: jenerał-adjutant *Krasnokutski,* do Częstochowa; rzeczywisty radca stanu *Kurłow,* do Petersburga; petrokowski gubernator *Kochanow,* do Petrokowa.

* Dnia 17 (29) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 65, wyzdrowiało 71, umarło 2, pozostało 1561 (mężczyzn 708, kobiet 853), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 139, kobiet 167.

* Dnia 17 (29) bież. mies. i r., **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 28; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 6; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 5, płci żeńskiej 3, razem 26.

* Zmarli w tych dniach: Eugenja z Englertów Kownacka, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich; Antoni Zalewski, syn obywatela z powiatu grodzieńskiego, lat 17; Józefa z Wasiutyńskich Dolińska; Piotr Wnorowski, obywatel miasta Warszawy, lat 70; Felicja z Ruprechtów Niewęgłowska, żona naczelnego kontrolera drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Ceny Targowe.

dnia 17 (29) Września 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	11	4	5	70	6	90
Żyto	6	76	4	15	4	22½
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	3	60	2	10	2	25
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	44	—	82½	—	90

Pud siana od kop. 25 - 27½. Pud słomy od kop. 18½ — 20.

Dowozy: Pszenicy 229; Żyta 143; Jęczmienia —; Owsa 286 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 18 (30) Września 1869 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.		—		—	
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		90	60	90	10
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		89	93	89	60
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		100	50	100	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		75	1	74	68
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100		—	—	—	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		102	50	102	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	50
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100		155	—	153	—
„ „ „ z 1866 rs. 100		152	—	150	—
5% Listy Zastaw. Rosji		101	50	101	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		71	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100		72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin — 100 Tal.	2 m.	117	90	117	60
„ — „ „	k. t.	117	67½	117	45
Wrocław — „ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk — „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg — 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn — 1 Ft. St.	3 m.	8	6	—	—
Paryż — 300 Frank.	2 m.	96	60	96	45
Wiedeń — 150 Zł. W. A.	2 m.	97	87½	—	—
Petersburg — 100 Rsr.	1 m.	99	50	99	33
„ — „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa — „ „	1 m.	—	—	—	—
„ — „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 57⅞.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 32⅞.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7033. Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej.

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. Zajwla Jerozolim współwierzyciela sumy rs. 300 w dziale IV pod Nr. 6 wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3072 położonej, zabezpieczonej. 2. Emilji z Jungów Smaszewskiej wdowy, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 707 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 17 (29) Grudnia 1869 r. w Kancelarji hypotecznej Gubernji Warszawskiej przed podpisanym Pisarzem gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 10 (22) Września 1869 r.

1—1 Hube.

N. D. 7037. Pisarz Sądu Pokoju w Petrokowie.

Z powodu nastąpionej śmierci.

1. Franciszka Lipki współwłaściciela sumy rsr. 2,420 kop. 75 w dziale IV pod Nr. 12 wykazu na nieruchomości N. 5 w Petrokowie ubezpieczonej.

2. Zysi Rejder właściciela nieruchomości Nr. 471.

3. Szajndli Lax współwłaścicielki połowy nieruchomości Nr. 1 przy ulicy Nowo-Warszawskiej.

4. Anieli Olszewskiej współwłaścicielki połowy nieruchomości Nr. 225.

5. Kazimierza Strzeleckiego właściciela kapitału rsr. 1,350 ubezpieczonego w dziale IV pod Nr. 8 wykazu na nieruchomości Nr. 252 wszystkich w m. Gub. Petrokowie sytuowanych, otworzył się spadek do uregulowania którego, co do 1-go, 2-go i 3 go termin na d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1870 r. a co do 4-go i 5-go na d. 29 (11) t. m. i r. godzinę 10 rano pod prekluzją wyznaczam.

Petroków d. 11 (23) Września 1869 r.

1—2 Głodziński.

N. D. 7046. Pisarz Sądu Pokoju w Rawie.

Po śmierci Leona i Heleny z Dursów małżonków Lerowskich, właścicieli nieruchomości pod Nr. 19 w Rawie położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na dzień 16 (28) Kwietnia 1870 roku, godzinę 10 z rana wyznaczam.

Rawa d. 9 (21) Września 1869 r

1—2 Tański.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7035. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izydora Mentlik Negocjanta w Warszawie pod Nr. 2252 zamieszkałego, oraz Cecylji Klementyny dwóch imion z Zawadzkich po Michale Piotrowskim pozostałej wdowy z własnych funduszów utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 1742 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kokelego Obrońcy przy b. Radzie Stanu i Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Przejazd pod Numerem 647/8 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu rubli srebrem 3,214 kopiejek 14 i rs. 2,39½ obydwóch z procentem od dnia 1 Stycznia n. s. 1868 r. dla Izydora Mentlika, oraz rs. 11,375 kop. 3½ z większej sumy rs. 12,000 pochodzącej z procentem 5% od d. 15 (27) Stycznia 1868 r. liczącym się dla Cecylji Klementyny Piotrowskiej oraz kosztów egzekucyjnych od Bronisławy z Duczewskich i Władysława małżonków Suchockich właścicieli dóbr ziemskich Czaplinek w tychże dobrach w Powiecie Górno-Kalwaryjskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałych, protokółem Napoleona Mierkowksiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) 1869 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Czaplinek z pzyległościami i przynależytościami w Gminie Kąty, parafji Sobików, w Okręgu Sądowym w Grójcach, Powiecie Górno-Kalwaryjskim, Gubernji Warszawskiej położone, prawem własności do Bronisławy z Duczewskich i Władysława małżonków Suchockich egzekwowanych dłużników należące i w tychże posiadaniu zostające, księgę wieczystą mające, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone, składające się z jednego kawała gruntu niczyją obcą własnością nieprzedzielonego. Powierzchnia ziemi dóbr tych w przybliżeniu wynosić może około mórg 2134 miary nowopolskiej, czyli około dziesiatyn 1067 nieliczące w to gruntu po probostwie i w skutek uwłaszczenia dla włościan odpadłego. Gleba ziemi w $\frac{1}{3}$ części klasy II pszennej, w $\frac{1}{3}$ klasy I żytniej i $\frac{1}{3}$ klasy II żytniej.

Przez dobra przepływa rzeczka Czarna zwana tworząca staw a oprócz tego znajduje się sadzawka nie zarybiona we wsi Cendrowicach.

Z całego obszaru ziemi grunt orny zajmuje dziesiatyn 795, ogrody owocowe i warzywne dziesiatyn 10, łąki dziesiatyn 86, lasy i zarośla dziesiatyn 240, pastwiska dziesiatyn 16¼, wody dziesiatyn 1¾, resztę zajmują, drogi, rowy, miedze, grunt pod zabudowaniami i inne nieużytki. Gospodarstwo dowolne.

Dochody gotowe są:

1. Michał Stańczyk mając dodane 2 morgi gruntu i mieszkanie w karczmie miele dla dworu bezpłatnie i płaci z wiatraka rocznie rs. 120.

2. Wojciech Malli szynkuje trunki dworskie we wsi Sobikowie za odstąpiony mu 20-ty garniec a mając nadto dodane 2 morgi gruntu, tytułem suchej arendy płaci rocznie rs. 120.

3. Josek Wajnberg z pachtu krów zimą latem płaci od garnca mleka kop. 13.

4. Piotr Marjański stolarz z mieszkania we wsi Sobikowie i z jednej morgi gruntu płaci rocznie rs. 20.

Inwentarz gruntowy żywy: wołów roboczych par 12, koni roboczych par 9, krów sztuk 30, stadnik 1, jałowizny 15, stadniny na konie robocze sztuk 6, owiec rasy elektoralnej sztuk 400, trzody chlewnej 20.

Inwentarz martwy: narzędzia ogniowe, sieczkarnia, młocarnia z wialnią, młocarnia bez wialni, siewnik uniwersalny, grabiarka howarta, znaczniki do buraków 2, płóżki żelazne pełacze 3, drapaczów 3, pługów konnych 4, pługów wołowych 12, bron żelaznych 8, bron drewnianych 25, wozów 16.

Dobra zajmowane składają się:

a) z folwarku i wsi Czaplinka;
b) z folwarku i wsi Sobików;
c) z folwarku i wsi Cendrowice;
d) z wsi Zalesie;
e) z wsi a raczej nomenklatury Józefów Ługówka;
f) z wsi a raczej nomenklatury Kalwarja.

Las do dóbr tych należący jest mieszany powiększej części sosnowy i dębowy, w dobrach tych są następujące do dominium należące:

Zabudowania

I. W folwarku i wsi Czaplinku:

1. Dwór masiv z cegły palonej na wapno murowany z piwnicami, nad dach którego gontami pokryty wyprowadzone 2 kominy z cegły murowane.

2. Dom folwarczny z drzewa w węgieł postawiony nad dach którego gontami pokryty są wyprowadzone trzy kominy murowane.

3. Kloaka o dwóch sedesach z desek w słupki pobudowana z dachem deskami krytym.

4. Gorzelnia masiv z cegły na wapno murowana z piwnicami, dach dachówką holenderką pokryty z kominem murowanym, w gorzelni tej mieści się aparat parowy pistorjusza do pędzenia wódki.

5. Studnia z pompą drewnianą, drzewem ocembrowana.

6. Studnia drzewem cembrowana na wierzchu deskami obita do której wywar z gorzelni przychodzi, i rynnami do holenderni odchodzi.

7. Zabudowanie parterowe masiv z cegły na wapno murowane z piwnicami z dwoma kominami murowanemi nad dach dachówką karpiówką pokryty wyprowadzonemi.

8. Młyn deptak dwukonny, masiv z cegły na wapno murowany ze spichrzem.

9. Chlewy w słupy z drzewa postawione, gontami kryte.

10. Mielcuch masiv z cegły na wapno murowany z lasami drewnianemi i piwnicami nad dach którego dachówką karpiówką pokryty wyprowadzony luft drewniany

11. Studnia drzewem cembrowana z rusztowaniem o czterech słupach drewnianych.

12. Studnia głównie cegłą a u góry drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem oraz z rusztowaniem.

13. Stodoła o dwóch klepiskach z drzewa w słupy murowane postawiona, z dachem słomą pokrytym.

14. Stodoła z drzewa w słupy murowane pobudowana ze szczytami masiv murowanemi, z dachem słomą pokrytym. W tej jest młocarnia czterokonna z sieczkarnią z maneżem żelaznym, nadto druga młocarnia z maneżem drewnianym a w części żelaznym.

15. Owczarnia masiv murowana z dachem gontami pokrytym.

16. Wołownia masiv murowana z dachem słomą krytym.

17. Holendernia masiv murowaza z dachem słomą krytym.

18. Stajnia masiv murowana z dachem dachówką karpiówką krytym, a także i gontami.

19. Wozownie dwie czyli szopy z drzewa w słupy postawione, jedna z dachem gontami krytym a druga bez dachu, obie bez drzwi.

20. Budynek nowy z drzewa w słupy postawiony, pod dachem gontami krytym mieszczący w sobie stajnie i wozownie

21. Dom z drzewa w węgieł pobudowany nad dach którego gontami pokryty, wyprowadzony komin murowany.

22. Studnia w ogrodzie owocowym drzewem ocembrowana.

23. Dom ośmiorak z drzewa w słupy postawiony, gontami kryty, o dwóch kominach murowanych nad dach wyprowadzonych.

24. Chlewki z drzewa w słupy postawione słomą kryte.

25. Karczma w pruski mur pobudowana nad dach ktorej gontami pokryty są wyprowadzone dwa kominy murowane.

26. Stajnia zajezdna w pruski mur przy powyższej karczmie postawiona z dachem gontami pokrytym.

27. Wiatrak o jednym ganku do pytla z drzewa zbudowany z dachem gontami krytym.

28. Kuźnia stara z jedną izbą z drzewa w słupy zbudowana, nad dach której deskami pokryty, wyprowadzony komin murowany.

29. Chlewek z drzewa w słupy z dachem deskami pokrytym.

30. Piwnica w ziemi ziemią kryta.

31. Chałupa o czterech izbach z drzewa w węgieł zbudowana nad dach której słomą pokryty wyprowadzony komin murowany.

32. Chlewek z drzewa w słupy postawiony.

33. Chałupa o jednej izbie z drzewa w węgieł i słupy zbudowana, nad dach której słomą kryty wyprowadzony komin murowany.

34. Piwnica w ziemi wykopana, ziemią kryta.

35. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem.

36. Dzwonek mosiężny na słupie drewnianym.

37. Mostów drewnianych na rzece 6.

38. Ogród z trzema skrzyniami na inspekta, dwoma altanami i mostem drewnianym.

39. Chałupa na wsi z drzewa w węgieł postawiona, o jednym kominie murowanym, nad dach słomą kryty wyprowadzonym.

II. Wieś folwarczna Sobików.

40. Dom z drzewa w węgieł zbudowany, nad dach którego gontami pokryty wyprowadzone 3 kominy murowane.

41. Stodoła z drzewa w słupy postawiona z dachem słomą krytym, o dwóch klepiskach.

42. Studnia drzewem cembrowa z żurawiem.

43. Karczma z zajazdem i piwnicą z drzewa w słupy zbudowana, nad dach której gontami pokryty wyprowadzony komin mórowany jeden.

44. Studnia drzewem cembrowana z żórawiem.

45. Chałupa z drzewa w węgieł postawiona, trojaki zwana, słomą kryta, o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

III. Wieś folwarczna Cendrowice.

46. Dom folwarczny czworaki z drzewa w słupy postawiony, gontami kryty o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

47. Chlewek z drzews w słupy postawiony słomą kryty.

48. Owczarnia w słupy murowana z drzewa ze szczytami masiv murowanemi, z dachem słomą pokrytym.

49. Stodoła z drzewa w słupy zbudowana z dachem słomą pokrytym. o dwóch klepiskach, w stodole tej jest młocarnia z kieratem.

50. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem.

51. Piwnica w ziemi wykopana, ziemią kryta.

52. Chałupa z drzewa w słupy postawiona słomą kryta, o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

IV. Wieś Zalesie.

53. Chałupa z drzewa w słupy postawiona deskami kryta, o jednym kominie murowanem nad dach wyprowadzonym Do tego domu przystawiona kuczka z desek chróstem kryta.

54. Barak z drzewa w ziemi wkopany, deskami i ziemią kryty o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym

55. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem.

56. Barak z drzewa w słupy postawiony deskami i ziemią kryty, o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

57. Kurnik z drzewa w słupy postawiony deskami kryty.

58. Studnia drzewem cembrowana z żórawiem.

59. Krzyżów drewnianych trzy.

V. Wieś Józefów Ługówka i VI. Wieś Kalwarja zajęte są przez włościan uwłaszczonych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Józefa Kokelego Adwokata w Warszawie pod N. 647/8 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Józefowi Borowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Grójcach w temże mieście Gubernji Warszawskiej urzędującemu na ręce własne d. 16 (28) Kwietnia 1869 r.

2. KarolowiMurawińskiemu Wójtowi Gminy Kąty, do której zajmowane dobra należą, we wsi Kąty Powiecie Górno-Kalwaryjskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu na ręce własne dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 z rana w Wydz. I dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kokeli Obrońca przy b. Radzie Stanu, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 9 (21) Maja 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 9 (21) Maja 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w d. 23 Czerwca (5 Lipca), 7 (19) Lipca i 21 Lipca (2 Sierpnia) 1869 roku 3-ch ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości wyżej wyrażonej, Trybunał Cywilny w Warszawie, termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 3 (15) Września 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rsr. 6,000 jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego zaś w terminie ostatecznego przysądzenia od $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wykazać się mającego.

Warszawa d. 24 Lipca (5 Sierp.) 1869 r.

w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

W terminie powyższym wyniesione przez wywłaszczanych dłużników spory, wyrokiem Trybunału oddalone zostały i przygotowawcze przysądzenie odbyto, przy którem popierającemu sprzedaż Obrońcy dobra ziemskie Czaplinek z przyległościami i z przynależytościami za sumę rs. 6,000 przysądzono.

Termin do ostatecznego przysądzenia na d. 17 (29) Listopada 1869 r. godzinę 10 rano, wyznaczonym został. W dniu tym, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549, licytacja rozpocznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Vadium rs 5 000.

Warszawa d. 8 (20) Września 1869 r.

Pisarz Trybunału
Radca Dworu Zgórski

N. D. 7034. Prawnie zajęte ruchomości w egzekucji Sądowej w d. 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 9 z rana, za Żelazną Bramą, płutno kopowe, materja wełniana, płucienka różne i t. p., w dniu 22 Września (4 Października) t. r. na tymże targu, o godzinie 9 z rana, meble jesionowe, futro, lichtarze, obrazki olejne i t p i w d. 24 Września (6 Października) r. b. o godzinie 10 rano na Starem Mieście, meble jesionowe, zegary, lusterko, i t p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną

1—1 S. *Nawrocki*, Komornik p. S. A.

N. D. 7040. W dniu 19 Września (1 Października) r. b. o godz. 10 rano na targu Muranów zwanym, meble jesionowe, biórko staroświeckie, lustro w ramie szklannej lustrzannej, o godzinie 3 po południu na targu w Starym Mieście w Warszawie organy kościelne, pozytewka, harmonijka, a w dniu 23 Września (5 Października) t r. b. o godz. 1 z południa na targu Wołowym w Pradze pod Warszawą, chustki i ubrania damskie, serwety, żelazka do prasowania, łyżkę srebrną z cyfrą A. M. i t p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną. *Nowicki*, Komornik.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury.